

Lotniskowiec USA na kubańskich wodach

HAWANA (PAP). W płatek lotniskowiec amerykański zbliżył się na odległość około 2 mil do wybrzeży kubańskich w pobliżu miasta Santiago. Z pokładu lotniskowca wystartowało następnie 5 samolotów odrzutowych, które dokonały prowokacyjnych lotów nad rejonem Siboney.

Władze lotniskowca amerykańskiego na kubańskich wodach terytorialnych i pogwałcenie przez samoloty amerykańskie obszaru powietrznego Kuby, jest nową prowokacją żołdackiej amerykańskiej i poważnym naruszeniem norm prawa międzynarodowego.



Agencja Reuters donosi z Leopoldville, że Kasavubu oświadczył w sobotę w Coquilhatville, iż „postanowił zwołać parlament kongijski” zaraz po zakończeniu obrad w Coquilhatville.

Gromyko-Rusk

GENEWA (PAP). W sobotę, podobnie jak i w piątek, kiedy należało otworzyć międzynarodową konferencję w sprawie uregulowania kwestii laotańskiego — dzień rozpoczął się od spotkań szefów delegacji.

Przed południem do rezydencji delegacji radzieckiej przyjechał sekretarz stanu USA — Dean Rusk, przebywający w Genewie od 10 dni.

Było to pierwsze spotkanie w Genewie między szefem delegacji amerykańskiej a A. Gromyką — ministrem spraw zagranicznych Związku Radzieckiego i jednym z przewodniczących konferencji genewskiej z 1954 roku w sprawie Indochin.

Pożar w Hollywood

NOWY JORK (PAP). Zaledwie w odległości jednej mili od amerykańskiego ośrodka filmowego w Hollywood wybuchł pożar buszu, w wyniku którego spłonęło m. in. 12 domów. Pożar miał miejsce w okolicy, która jest nową sceną filmów z Dzikiego Zachodu. Objął on obszar 250 akrów.

Francja pod znakiem ultrasów

• NOCNY KONCERT WYGRYWANY NA GARNKACH I PATELNIACH • CEL: UNIE-
MOŻLIWIENIE KONFERENCJI W EVIAN
• „ZWYCIĘŻYMY, BO BÓG JEST Z NAMI”

PARYŻ (PAP). W rocznicę puczu z 13 maja 1958 r. który — jak wiadomo — wywołał do władzy de Gaulle'a i zapoczątkował V Republikę — Francja znalazła się znów pod znakiem ultrasów.

W Paryżu zanotowano 3 wybuchy bomb plastikowych, z których jeden odbył się na dziedzińcu pałacu królewskiego przed siedzibą ministerstwa kultury. Spowodował on znaczne szkody materialne.

W Algierii pomimo ostrzegawczych sił bezpieczeństwa — przez całą noc z piątku na sobotę rozlegały się detonacje ultrasówskich bomb plastikowych. AFP używa nawet obrazowego określenia: „noc fajerwerków”.

Nie ulega wątpliwości że celem obecnej akcji ultrasów jest uniemożliwienie konferencji w Evian.

Dziennik „Figaro” zwykle dobrze poinformowany o tym, co się święci wśród ul-

Z POBYTU DELEGACJI PZPR W CZECHOSŁOWACJI



Na zdjęciu: podczas zwiedzania spółdzielni produkcyjnej w Zliczinie ludność wita A. Zawadzkiego. CAF — telefot.

Harcerze — wodniacy

»opanowali« Starogard

Uroczyste otwarcie stacji nad Wierzą

Nie tylko harcerze, ale i wszyscy mieszkańcy Starogardu przeżywali wczoraj wielki dzień. Odbyła się tutaj uroczystość otwarcia harcerskiej stacji wodnej wybudowanej nad Wierzą z pomocą starogardzkiego społeczeństwa.

Wartość bowiem obiektu określa się na 1.200 tysięcy złotych, zaś dotacje otrzymane przez ZHP wynoszą za ledwie 500.000 zł. Resztę zrobiły pracownice rezerwy harcerskiej i ich starszych przyjaciół.

Na uroczystość otwarcia stacji przybyło wielu gości: gen. brygady Ziemiński, wiceadmirał Stuziński, naczelnik ZHP — Zofia Zakrzewska, przewodniczący Prezydium WRN — P. Stolarek, wiceprzewodniczący Prezydium WRN i jednocześnie przewodniczący Wojewódzkiej Rady Przyjaciół Harcerstwa Łazarowicz, kier. Wydziału Propagandy KW PZPR Hajer, poseł na Sejm Wicłach, komendant Gdańskiej Chorągwi Harcerstwa Trapp, czterosemiorobowa delegacja fińskich pionierów i wielu innych.

4 km. przed Starogardem czekali na gości harcerze, którzy całą kolumnę samochodową pilotowali na motorach aż do miasta.

A na rynku — uroczyste powitanie przybyłych, raporty, muzyka...

Wśród niekończących się szpalierów harcerów i harcerzy — goście udali się do stacji, pięknej, doskonałej wyposażonej we wszystkie urządzenia obiektu. Tu nastąpił najbardziej podniosły moment: padła komenda „Bandera na maszt” — przy dźwiękach hymnu narodowego biało-czerwona flaga wciągnięta została na maszt.

Tradycyjnego przecięcia wstęgi dokonał Leonard Łazarowicz. Następnie Zofia Zakrzewska udekorowała najbardziej zasłużonych w budowie stacji złotymi odznakami budowniczych floty harcerskiej.

Oficjalna część uroczystości zakończyła defilada jednostek pływających starogardzkich harcerzy.

Przy okazji przypominamy że dziś o godz. 16 odbędzie się na basenie jachtowym w Gdyni również wielka uroczystość przekazania harcerskiej floty „Czerwone Złote”.

Mieszkańców trójmiasta zapraszamy na to harcerskie święto.

Koncerty orkiestr załogowych rozpoczęły uroczystości z okazji

„Dnia Hutnika”

KATOWICE. Wczoraj we wszystkich ośrodkach hutniczych kraju rozpoczęły się uroczystości z okazji tradycyjnego hutniczego święta — „Dnia Hutnika”. „Dzień Hutnika” — szczególnie uroczyste obchodzą centrum polskiego hutnictwa — Śląsk. W Katowicach, Gliwicach, Chorzowie i innych miastach woj. katowickiego — hutnicy rozpoczęli swoje święto koncertami orkiestr zakładowych.

Centralna akademicka odbyła się w wielkiej Hali Ludowej w Zabrze. W czasie akademii, w której uczestniczyło około 2,5 tys. osób, zasłużeni pracownicy naszej hutnictwa udekorowani zostali wysokimi odznaczeniami państwowymi.

Czy Rusk pójdzie śladem

»ojca zimnej wojny«?

MOSKWA (PAP). Specjalny korespondent TASS w Genewie pisze:

W piątek 12 bm. na dwie godziny przed planowanym rozpoczęciem konferencji w sprawie uregulowania problemu laotańskiego było jasne, że spotkanie nie rozpocznie się w tym dniu.

Stało się tak na skutek stanowiska Waszyngtonu — wszelkimi sposobami przeszkadzającego w podjęciu niezwłocznych środków dla normalizacji sytuacji w Laosie. Do Genewy nie przysłali jeszcze swoich przedstawicieli Syjam, południowy Wietnam i rebelianci laotańscy. Potraktowali oni ja-

ko nakaz niedawne oświadczenie sekretarza stanu Rusk, że Waszyngton, a za nim jego najbardziej oddani partnerzy, nie wezmą udziału w konferencji, dopóki z Laosu nie nadejdzie oficjalny raport o przerwaniu ognia.

■ Dokończenie na str. 2

Prognoza pogody

Przewidywany przebieg pogody dla wybrzeża wschodniego dnia 14 bm.

Zachmurzenie zmienne i chwilami przelotne opady. Temperatura od plus 6 st. rano do plus 14 st. w ciągu dnia.

Wiatry północno — zachodnie umiarkowane i porywiste.

■ Dokończenie na str. 2

■ Dokończenie na str. 2

■ Dokończenie na str. 2

■ Dokończenie na str. 2

■ Dokończenie na str. 2

■ Dokończenie na str. 2

■ Dokończenie na str. 2

■ Dokończenie na str. 2

■ Dokończenie na str. 2

■ Dokończenie na str. 2

■ Dokończenie na str. 2

■ Dokończenie na str. 2

■ Dokończenie na str. 2

■ Dokończenie na str. 2

■ Dokończenie na str. 2

■ Dokończenie na str. 2

■ Dokończenie na str. 2

■ Dokończenie na str. 2

■ Dokończenie na str. 2

■ Dokończenie na str. 2

■ Dokończenie na str. 2

■ Dokończenie na str. 2

■ Dokończenie na str. 2

■ Dokończenie na str. 2

■ Dokończenie na str. 2

■ Dokończenie na str. 2

■ Dokończenie na str. 2

■ Dokończenie na str. 2

■ Dokończenie na str. 2

■ Dokończenie na str. 2

■ Dokończenie na str. 2

■ Dokończenie na str. 2

■ Dokończenie na str. 2

■ Dokończenie na str. 2

■ Dokończenie na str. 2

■ Dokończenie na str. 2

■ Dokończenie na str. 2

■ Dokończenie na str. 2

■ Dokończenie na str. 2

■ Dokończenie na str. 2

■ Dokończenie na str. 2

■ Dokończenie na str. 2

■ Dokończenie na str. 2

■ Dokończenie na str. 2

■ Dokończenie na str. 2

■ Dokończenie na str. 2

■ Dokończenie na str. 2

■ Dokończenie na str. 2

■ Dokończenie na str. 2

■ Dokończenie na str. 2

■ Dokończenie na str. 2

■ Dokończenie na str. 2

■ Dokończenie na str. 2

■ Dokończenie na str. 2

■ Dokończenie na str. 2

■ Dokończenie na str. 2

■ Dokończenie na str. 2

■ Dokończenie na str. 2

■ Dokończenie na str. 2

■ Dokończenie na str. 2

■ Dokończenie na str. 2

■ Dokończenie na str. 2

■ Dokończenie na str. 2

■ Dokończenie na str. 2

■ Dokończenie na str. 2

■ Dokończenie na str. 2

■ Dokończenie na str. 2

■ Dokończenie na str. 2

■ Dokończenie na str. 2

■ Dokończenie na str. 2

■ Dokończenie na str. 2

■ Dokończenie na str. 2

■ Dokończenie na str. 2

■ Dokończenie na str. 2

■ Dokończenie na str. 2

■ Dokończenie na str. 2

■ Dokończenie na str. 2

■ Dokończenie na str. 2

■ Dokończenie na str. 2

■ Dokończenie na str. 2

■ Dokończenie na str. 2

■ Dokończenie na str. 2

■ Dokończenie na str. 2

■ Dokończenie na str. 2

■ Dokończenie na str. 2

■ Dokończenie na str. 2

■ Dokończenie na str. 2

■ Dokończenie na str. 2

■ Dokończenie na str. 2

■ Dokończenie na str. 2

■ Dokończenie na str. 2

■ Dokończenie na str. 2

■ Dokończenie na str. 2

■ Dokończenie na str. 2

■ Dokończenie na str. 2

■ Dokończenie na str. 2

■ Dokończenie na str. 2

■ Dokończenie na str. 2

■ Dokończenie na str. 2

■ Dokończenie na str. 2

■ Dokończenie na str. 2

■ Dokończenie na str. 2

■ Dokończenie na str. 2

■ Dokończenie na str. 2

■ Dokończenie na str. 2

■ Dokończenie na str. 2

■ Dokończenie na str. 2

■ Dokończenie na str. 2

■ Dokończenie na str. 2

■ Dokończenie na str. 2

■ Dokończenie na str. 2

■ Dokończenie na str. 2

■ Dokończenie na str. 2

■ Dokończenie na str. 2

■ Dokończenie na str. 2

■ Dokończenie na str. 2

■ Dokończenie na str. 2

■ Dokończenie na str. 2

■ Dokończenie na str. 2

■ Dokończenie na str. 2

■ Dokończenie na str. 2

■ Dokończenie na str. 2

■ Dokończenie na str. 2

■ Dokończenie na str. 2

■ Dokończenie na str. 2

■ Dokończenie na str. 2

■ Dokończenie na str. 2

■ Dokończenie na str. 2

■ Dokończenie na str. 2

■ Dokończenie na str. 2

■ Dokończenie na str. 2

■ Dokończenie na str. 2

■ Dokończenie na str. 2

■ Dokończenie na str. 2

■ Dokończenie na str. 2

■ Dokończenie na str. 2

■ Dokończenie na str. 2

■ Dokończenie na str. 2

■ Dokończenie na str. 2

■ Dokończenie na str. 2

■ Dokończenie na str. 2

■ Dokończenie na str. 2

■ Dokończenie na str. 2

■ Dokończenie na str. 2

■ Dokończenie na str. 2

■ Dokończenie na str. 2

■ Dokończenie na str. 2

■ Dokończenie na str. 2

■ Dokończenie na str. 2

■ Dokończenie na str. 2

■ Dokończenie na str. 2

■ Dokończenie na str. 2

■ Dokończenie na str. 2

■ Dokończenie na str. 2

■ Dokończenie na str. 2

■ Dokończenie na str. 2

■ Dokończenie na str. 2

■ Dokończenie na str. 2

■ Dokończenie na str. 2

■ Dokończenie na str. 2

■ Dokończenie na str. 2

■ Dokończenie na str. 2

■ Dokończenie na str. 2

■ Dokończenie na str. 2

■ Dokończenie na str. 2

■ Dokończenie na str. 2

■ Dokończenie na str. 2

■ Dokończenie na str. 2

■ Dokończenie na str. 2

■ Dokończenie na str. 2

■ Dokończenie na str. 2

■ Dokończenie na str. 2

■ Dokończenie na str. 2

■ Dokończenie na str. 2

■ Dokończenie na str. 2

■ Dokończenie na str. 2

■ Dokończenie na str. 2

■ Dokończenie na str. 2

■ Dokończenie na str. 2

■ Dokończenie na str. 2

■ Dokończenie na str. 2

■ Doko

Wicemin. Żegluga J. Wiśniewski w porcie gdańskim

Ostatnio w porcie gdańskim przebywał wiceminister żegluga J. Wiśniewski, któremu towarzyszył dyrektor departamentu portów TADEUSZ DABROWSKI. Wizytując port, wiceminister udzielił dyrektorowi eksploatacji portu K. CHYZY, dyrektorowi technicznemu R. LACHMAYER oraz kapitanowi portu kpt. ż.w. W. POINCE.

Omarowano i na miejscu zapoznano się z następującymi problemami, jak najbardziej żywotnymi dla portu gdańskiego: przebieg realizacji inwestycji technicznych, zabezpieczenie portu przed zanieczyszczeniem, plany 5-letnie, stopień i zakres powiązania inwestycji, ujętych w planie 1961 - 65 z długofalowym planem perspektywicznym rozwoju portu.

Po raz pierwszy przedstawiciele kierownictwa resortu zapoznali się na miejscu z możliwościami lokalizacji w porcie takich obiektów jak chłodnia, elewator, magazyn cukru, baza ziemiopłodów i in. (b)

BOŃSKI LIS i ATOMOWE WINOGRONA

AMBASADOR Stanów

Zjednoczonych w Bonn, Dowling, doświadczył niedawno na własnej skórze, czego sojusznicy atlantyccy mogą oczekiwać od grubo ciosanej dyplomacji zachodnio-niemieckiej. Zaproszony na rozmowę z ministrem Straussem w sprawie bardzo interesującej Waszyngton z handlowego punktu widzenia, a mianowicie transakcji z bronią dla Bundeswehry, ambasador został nieprzewidywalnie przyparty do muru w kwestii, daleko przekraczającej jego kompetencje. Strauss domagał się na tarczywie wiążących zapewnień, że plany atomowego

uzbrojenia NATO nie zostaną zmienione.

Wszelkie dyplomatyczne wybiegi nie zdążyły się na nic. Z wyduszonych od swego rozmówcy półśówek szef Bundeswehry skleił tezę, którą następnie przedawił na zjeździe swej partii jako oficjalne oświadczenie ambasadora. Chodziło mianowicie o to, że podjęciem „wzmocnienia zbrojeń konwencjonalnych” należy rozumieć życzenie, aby cele PLANU MC 70 (kryptomim planu NATO przewidującego m. in. uzbrojenie Bundeswehry w środki do przenoszenia głowic atomowych) zostały wykonane w tym samym stopniu w dziedzinie zbrojeń konwencjonalnych, co i atomowych.

DOWLING, którego demotywacja pogorszyłaby tylko sprawę, niczego podobnego nie powiedział, jak zwierzał się potem swoim współpracownikom. Powiedział zresztą nie mógł. Wszelkie bowiem znane dotąd fakty potwierdzały, że rząd Kennedy'ego ma zgola inne wyobrażenia o polityce zbrojeniowej NATO.

Cokolwiek bowiem można powiedzieć o ewolucji polityki amerykańskiej od awantury przeciwko Kubiś - dokument MC-70, podsta- wa zachodniomemieckich snów o potęgach atomowej, przynajmniej w swojej pierwotnej postaci został chwilowo odłożony ad acta. Nie zmienia tego oferta Roska na sesji rady NATO w Oslo, tzw. PLAN HERTERA, rozwiniecie planu MC-70 przewidywał wprawdzie, podobnie jak oświadczenie Roska, wyposażenie europejskich państw NATO w łodzie podwodne.

„General Bem” przywóz dla plockiego ZOO mrówkojada

Do portu gdańskiego zawinął ostatnio statek PLO „GEN. BEM”, który obok normalnego ładunku, przywiózł z portu Ameryki Południowej, posiada również ciekawy okaz fauny z tamtej części świata. Jest nim mrówkojada, przeznaczony dla plockiego ZOO, w ramach akcji „krokodyl”, polegającej - jak już informowaliśmy - na wywiezieniu z Ameryki Południowej, na egzotyczne zwierzęta dla ogrodu zoologicznego w Plocku.

Pierwsze spotkanie

■ Dokończenie ze str. 1

czniach zagranicznych. Po- siadane nowe doświadczenia, a także zapasowe, są również potrzebne naszym stocznicom produkcyjnym, które będą mogły kierować sta- kiem na dokowanie i przegląd kadłubów do GSR. Pierwszy z zaplanowanych doków o nośności 11 tys. ton wejdzie do eksploatacji z początkiem 1962 r.

Rozbudowa Gdańskiej Stocznicy Remontowej, która stanie się jedną z największych w Europie, przewiduje również wybudowanie nowych nabrzeży remontowych, wyposażonych w dźwigi i konieczne uzbrojenie, budowę hal produkcyjnych o powierzchni 10 tys. m kw., uzupełnienie i unowocześnienie parku maszynowego itp. Dzięki tym inwestycjom Za- łoga Gdańskiej Stocznicy Remontowej, która w obecnej 5-letniej perspektywie dwukrotnie, dokona olbrzymiego wzrostu produkcji. Tonaż re- montowanych statków wzro- snie z 210 tys. BRT w 1960 roku do 860 tys. BRT pod koniec obecnej 5-letki. W ramach otrzymanych dotacji, ponad 140 milionów złotych przeznacza się na inwestycje socjalne, a więc budowę nowych mieszkań, hoteli i botanicznych, stołówek, łaźni itp.

W czasie spotkania, po omówieniu zagadnień zwią- zanych z rozbudową stoczni, dr Stefan Jedrychowski zaznaczył, że stocznikiem z obecną sytuacją gospodarczą kraju. Stwierdził on, że państwo, które dokonuje du- że wysiłku, przeznaczając

tak olbrzymie kwoty na roz- budowę i unowocześnienie Gdańskiej Stocznicy Remontowej, liczy więc na stoczniowców i na ich wydajną pracę. Wskazał on również na ścisłą zależność wzrostu placów i zwiększenia produk- cji, co nie wszędzie jest przereżane, oraz na konieczność przeprowadzenia przez załogę GSR analizy wskaźników ekonomiczno- technicznych na obecnym etapie rozbudowy stoczni. (Orski)

Czy Rusk pójdzie śladem

■ Dokończenie ze str. 1

W genewskich kołach dyplomatycznych wyraża się pogląd, że amerykańska dy- plomacja stara się, jeśli nie zwraca, to w każdym razie zahamować rozmowy. Jed- nakże, jak się sądzi, waptil- we jest, czy takie stanowis- ko przyniesie coś Stanom Zjednoczonym poza jeszcze większym oburzeniem na ich awanturniczą politykę wo- bec krajów Indochin, a zwa- szcza wobec Laosu.

W informacjach o tym, że Rusk nie zamierza pozostawać w Genewie i że zastąpi go ktoś inny, dopatrują się analogii ze stanowiskiem USA sprzed 7 lat, kiedy „oj- ciecie zimnej wojny”, obecnie nie żyjący John Foster Dulles, opuścił konferencje ge- newską w sprawie Indo- chin.

wodne z atomowymi rakie- tami typu „Polaris” - jed- nakże z jedną zasadniczą różnicą: obecny „prezent” amerykański nie zostanie przekazany do rąk euro- pejskich sojuszników, ale zo- stanie jedynie oddany do ich dyspozycji - pod amery- kańskim dowództwem i roz- kazami Waszyngtonu.

ZASTRZEŻENIA, jakie wysuwają Kennedy i jego doradcy przeciwko utworzeniu z NATO „czwar- tego mocarstwa atomowego” nie mają oczywiście nic wspólnego z skrupułami mo- ralnymi ani nawet z obawą mi przed atomowym uzbroje- niem Bundeswehry. Cho- dzi o zgola coś innego.

Amerykańscy strategowie, z najgłośniejszym chyba spo- śród nich - profesorem Kis- singerem, doszli do przeko- nania, że wojna atomowa byłaby śmiertelnym niebez- pieczeństwem dla samych Stanów Zjednoczonych i po- drugie - że można by ewen- tualny konflikt zbrojny utrzymać w granicach kon- wencjonalnych pod warun- kiem, iż użycie broni ato- mowej nie wymknie się spod kontroli amerykańskie- go kierownictwa. Kennedy'e- mu, przede wszystkim jed- nakże chodzi o umocnienie samego kierownictwa amery- kańskiego w NATO. Amery- kański monopol decydowa- nia w sprawach wojny ato- mowej jest najlepszą tego gwarancją.

Bez względu jednakże na to, co w tej kwestii przy- rzekł Adenauer Kennedy'e- mu, Niemcy zachodnie sto- sują wobec nowych planów strategicznych NATO takty- kę wybiegów lub brutalne- go zaskoczenia, którą Strauss zażądał od Dowlinga. Poprzez uporczywe za- pewniania, że MC się nie zmieniło, że nie prze- widuje się żadnej zwłoki w realizacji atomo- wych planów Bundeswehry, Niemcy zachodnie zmuszają swoich sojuszników do for- malnych koncesji dla unik- niecia ATLANTYCKIEGO SKANDALU.

„Prezent” Roska jest rów- nież pomimo wszystkich „ale” swego rodzaju konces- sją na rzecz NRF. W ten właśnie sposób lrok po kro- ku Bonn podważa pierwot- ne zastrzeżenia rządu Ken- nedy'ego przeciwko „czwar- tej potęgce atomowej NATO”.

TAJEMNICA zachodnio- niemieckich sukcesów w tej taktyce podjazdowej nie leży oczywiście w ba- warskiej rubasznosci metod a la Strauss. Wsparcie, u- dzielane przez Waszyngton dążeniem Bonn ma znacz- nie konkretniejsze przyczy- ny.

Na trzydziści planowanych dywizji atlantyckich - w sta- nie gotowości znajduje się dwadzieścia. Dwadzieś- ciu spośród nich to dywizje zachod- niemieckie. Podobnie wy- gląda rzecz z tzw. infrastru- kturą NATO: Niemcy zachod- nie kilkakrotnie zdystansowa- li pozostałe państwa atlanty- kie w rozbudowie baz za- pasowych i poligonów, rów- nież na terenie państw obo- jętnych.

Na granicy niemiecko - cze- chosłowackiej czołwika skła- dała się z ok. 40 kolarzy.

ych - ostatnio np. w Wiel- kiej Brytanii.

TAKIM wzorowym soju- zym nie można odmówić równiejszego wsparcia dyploma- tycznego dla jego własnej polityki, jak tego dowiodły deklaracje NATO, popiera- jące stanowisko Bonn w sprawie Berlina i przeciw- ko traktatowi pokojowemu z Niemcami.

Wojciech Barcz



Fot. Wl. Nieżywiński

„Martwy bieg” na trasie X etapu

■ Dokończenie ze str. 1

rozegrano bez deszczu. Od samego startu trasa była bar- dzo gęsto obsadzona szpale- rami niemieckich widzów, którzy tak licznie stawili się spodziewając się ataku swych reprezentantów na po- zycję wyprowadzających ich zaledwie o 36 sek. Polaków. Niemcy byli też bardzo ak- tywni. Po kilkunastu kilo- metrach próbował uciekać Weissleder, jednak czynny był Gazda i błyskawicznie udaremnił zamiar rywala.

Po 20 km peleton rozbił się na dwie części. W tyle zostali m. in. Jarzembki i Piechaczek. Do pierwszego lotnego finiszu znajdującego się na 32 km w pięknie położonej miejscowości AUE, prowadził ponad 10 kilo- metrowy jazd. Triumfował tu Niemiec Hochne przed Ma- nem (CSRS) i Rumunem Cos- mą. Po trzech dalszych kilo- metrach, tym razem na podje- dzie, znajdowała się pierwsza premia górską. Najmłodziej- szym był Eckstein, który wy- grał przed Anglikiem Laidla- wem i liderem Melchorem.

Do drugiego lotnego finiszu za- ledwie 6 km. Z głównej grupy odpadał m. in. Królak i Ho- chne, jednak Polakowi i Niem- cowi udało się jeszcze nawi- azać kontakt z czołową grupą. Po kilku dalszych kilometrach Królak pozostał jednak ponow- nie w tyle i w głównej grupie jedynie tylko trzech naszych reprezentantów: Gazda, Fornal- czyk i Beker.

Lotny finisz w Schwarzenber- gu padał tuż przed czołową grupą Czeropowiczem i Hitchenem (Anglia). Zaraz po tej premii do przodu rusza Anglik Hit- chen. Dochodzą go następnie Francuz Trollez i Węgier Me- gyerdi. Ta czołówka prowadzi- ła wysiłek aż do drugiego, ok. 4 km trzaskowego podejścia do drugiej górskiej premi- i, znajdującej się w miejscowości Jangeorgentstätt (82 km). Pre- mie wygrywa Megyerdi przed Pietrowem (ZSRR) i Eckstein- em (NRD).

Na granicy niemiecko - cze- chosłowackiej czołwika skła- dała się z ok. 40 kolarzy.

Etap ukończyło 66 kolarzy. Po czterech premiach górskich prowadzi Laidlaw (Anglia) 17 pkt. przed Ecksteinem (NRD) 15 pkt. i Kapitonowem (ZSRR) 15 pkt. Przeciętą wczorajszą go etap - 39,3 km na godz.

WYNIKI DRUŻYNOWE 10 ETAPU

1. CSRS 8:11.31, 2. ZSRR 8:12.27, 3. NRD 8:12.27, 4. POL- SKA 8:12.27, 5. Anglia 8:12.27, 6. Szwecja 8:12.27, 7. Rumunia 8:12.27, 8. Węgry 8:16.34, 9. Buł- garia 8:16.34, 10. Jugosławia 8:16.48, 11. Holandia 8:21.49, 12. Francja 8:23.16, 13. Dania 8:28.50, 14. Norwegia 8:37.25, 15. Finlandia 8:58.51.

SIATKÓWKA

GDANSK, sala Technikum Bu- dowlanego, godz. 9 turniej sta- kówk siatkarskich i męskiej o mi- strzostwo I ligi.

PLYWANIE

GDYNIA, kryty basen Arki, godz. 17 - okręgowe zawody pływackie szkół średnich.

KOLARSTWO

GDANSK, stadion Lechii, godz. 9 - start do „Miniatury”

MISTRZOSTWA POLSKI WSP

GDANSK, korty AZS przy ul. H. Szwedki - mistrzostwa Polski WSP w grach sporto- wych. Stadion AZS przy Al. K. Marksa - mistrzostwa WSP w lekkoatletyce.

Skład i druk: GDANSKIE ZAKŁ. GRAF. W Gdansk Zam. 1021 - G-1

Goście z Leningradu na Wybrzeżu

Wczoraj o godz. 10.45 przy- była do Gdańska 35-osobo- wa grupa działaczy Towar- zystwa Przyjaźni Radziec- ko - Polskiej z Leningradu, biorąca udział w przybyłym do Polski Pociągu Przyjaź- ni.

Byłych gości na dworcu głównym w Gdańsku gorą- co powitali członkowie Za- rządu Wojewódzkiego TPRP na czele z prezesem prof. Wysockim i sekretarzem Marią Jajoszyńską.

Podczas dwudniowego po- bytu na Wybrzeżu - jak to zapowiadaliśmy - goście le- ningradzcy zwiedzą trójmia- sto, zamek w Malborku, oraz spotkają się z aktywnym TPRP w Klubie Przyjaźni w Gdańsku zaś część ich - studenci - odwiedzi Politech- nikę Gdańską i klub stu- dencki „Zak”.

Na zdjęciu: leningradzcy- cy przed dworcem głównym w Gdańsku.



Fot. Wl. Nieżywiński

O swoim pobycie w Gwinei mówi dyrektor »Szkunera« Lech Stefański

Niedawno powrócił na Wy- brzeże po parumiesięcznym pobycie w Gwinei dyrektor PPIUR „Szkunera” we Wła- dysławowie Lech Stefański, który kierował polską ekipą rybacką, przebywającą w gwinejskim porcie Conakry. Dyrektor Stefański oświadczył, że polscy rybacy przy- jęci zostali na dalekiej zie- mi afrykańskiej niezwykle serdecznie i spotykali się na każdym kroku z dużym zrozumieniem i pomocą ze strony miejscowych władz. Po zaznajomieniu się z tere- nem i przeprowadzeniu wstępnych połowów czterech- ma posiadanych kutrami, za- częto systematycznie łowić 6 - 7 ton ryb dziennie, które stanowią dla Gwinejczy- ków podstawowy artykuł żywnościowy.

ZJEDLIŚMY JUŻ
500 TON BANANÓW
Do końca czerwca
dwa bananowce
przywiozą
1200 ton
egzotycznych owoców

Dwukrotnie już zawinął do portu gdańskiego statek bandery zachodniomemiec-kiej „Henry Horn” oraz Je- den raz jego bliźniak „Claus Horn” przywożące łącznie 500 ton bananów. Dojrzał- nia bananów w porcie gdań- skim oczekuje obecnie po- twórny przybysza lada- dzień bananowca „Claus Horn” z kolejnym ładun- kiem bananów. Do końca czerwca br. otrzymamy w sumie 1.200 ton bananów. Dostawa następnych partii o łącznej wadze 800 ton na- stąpi dopiero w IV kwarta- le.

Trzeba stwierdzić, że do- rzewalnia bananów w por- cie gdańskim spełnia swoje zadanie bez zarzutu mimo, że nie miała ona żadnych doświadczeń w przyjmowa- niu i pielęgnacji tych egzotycznych owoców.

Bundesmarine czci »tradycje«

Niezwykle jaskrawo do- wód nawiązania do „tra- dycji” hitlerowskiej Kriegs- marine złożyło w tych dniach dowództwo zachod- niomemieckiej marynarki wojennej. Wydało ono od- bywającym rejs do USA fre- gatom szkolnym „Spee” i „Hipper” polecenie, aby w powrotnej drodze udały się na miejsce zatonięcia hitle- rowskiego pancernika „Bis- marck” celem rzucenia na morze „pamiątkowych” wień- ców. Podniosła ta uroczy- stość ma nastąpić z okazji 20 rocznicy zatopienia „Bi- smarcka” przez flotę brytyj- ską.

KLASYFIKACJA INDYWIDUALNA PO 10 ETAPACH

1. Melichow (ZSRR) 45:18,00, 2. Kapitonow (ZSRR) 45:26,29, 3. Eckstein (NRD) 45:30,44, 4. Czeropowicz (ZSRR) 45:32,11, 5. Bangsberg (Dania) 45:32,22, 6. Goeransson (Szwecja) 45:33,05, 7. Cosma (Rumunia) 45:34,42, 8. Schur (NRD) 45:36,12, 9. GAZ- DA (Polska) 45:37,00, 10. Hagen (NRD) 45:37,23, 11. Poppe (Francja) 45:38,15, 12. Lullau (Norwegia) 45:39,29, 13. Revay (CSRS) 45:40,31, 14. Oenson (Anglia) 45:41,00, 15. Pietrow (ZSRR) 45:41,20, 16. Weissleder (NRD) 45:42,24, 17. Petterson (Szwecja) 45:43,25, 18. BEKER (Polska) 45:43,51, 19. Vaarbaek (Dania) 45:44,23, 20. Sajduzin (ZSRR) 45:44,27, 21. KRÓLAK (Polska) 45:44,28, 22. Zanonni (Rumunia) 45:44,38, 23. FORMALCZYK (Polska) - 45:46,18, 24. JARZEMSKI (Polska) - 46:10,42, 25. PIECHACZEK (Polska) - 46:11,56.

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA PO 10 ETAPACH

1. ZSRR 137:12.41, 2. POLSKA 137:13.25, 3. NRD 137:13.01, 4. Rumunia 137:15.30, 5. CSRS 137:15.01, 6. Szwecja 138:01.12, 7. Anglia 138:28.47, 8. Węgry 138:29.26, 9. Bułgaria 138:33.56, 10. Dania 138:46.45, 11. Francja 138:49.41, 12. Holandia 140:06.28, 13. Jugosławia 140:26.00, 14. Norwegia 141:17.56, 15. Finlandia 145:30.18.

LADISLAV HELLER

Revelacyjnym zwycięzcą 10 etapu, został 24-letni szo- sowy mistrz CSRS Ladislaw Heller. Zawodnik ten po- chodzi z miejscowości Te- rezin w okolicach Usti nad- Łabą i kolarstwem zajmuje się dopiero od 6 lat. Z za- wodu jest hultajnikiem i pra- cuje jako palacz.

Heller był po swym su- kcesie bardzo zmęczony. Na- gle ten mało znany zawo- dnik stał się obiektem zain- teresowania wszystkich. Pro- szono go do telewizji i ra- dia, przeprowadzono dziesią- ki wywiadów. Na stadionie obecny był ojciec Hellera, Twierdził on, że Ladislaw już od młodości interesował się sportem i że pierwsze- zarobione przez siebie pie- niądze kupił sobie rowet- wysięgowy.

Sam Heller powiedział, że jazda w trudnym górskim terenie była niezwykle cięż- ka, ale trasa zna on do- skonale i chciał wygrać plet- wszy etap na swoim CSRS. „Cieszę się, że zwiędział, że jestem pierwszym Cze- chosłowakiem, który wygrał etap Wyścigu Pokoju od 1957 roku. Kiedy to wów- czas na zakończenie swej kariery, przeprowadził słynny roulezka triumfował w Lip- sku.



Hejže na satyre!

... już takie placówki
... — myśli się o klu-
... Łódź posiada je
... w środowiskach
... u nas zaś na
... wszy ogień pójdzie wieś.
... kretnie projekt dotyczy
... owidza.

Rys. Z. Jujka

W tym roku jesienią uniwersytety powszechne na całym świecie — w Warszawie, Wrocławiu, Olsztynie, Katowicach, Łodzi, Lublinie, Krynicy, Kolobrzegu rozpoczynają piąty rok pracy. Zupełnie nowy jest już w tych uniwersytetach kontakt wykładowców ze słuchaczami. Zupełnie inaczej kształtują się już założeń i prowadzenia zajęć; z potocznych bardzo praktycznych, wkraczają w dziedzinę teoretyczną. Naturalnie nie ma tu niemałe znaczenie

trójmiesięcie — w oparciu o współdziałanie ze związkami zawodowymi (o ile nam wiadomo, interesuje się już tą inicjatywą Związek Zawodowy Metalowców), Wreszcie — na wzór Łodzi, gdzie już takie placówki istnieją — myśli się o klubach TWP. Łódź posiada je wprowadzić w środowiskach miejskich, u nas zaś na pierwszy ogień pójdzie wieś. Konkretnie projekt dotyczy Sobowidza.

I, T.

NIEDAWNO ODEBYŁA SIĘ W PARYŻU KONFERENCJA PRZEDSTAWICIELI KRAJÓW EUROPY ZACHODNIEJ, KTÓRA DOMAGAŁA SIĘ AMNISTII DLA HISPANSKICH EMIGRANTÓW POLITYCZNYCH. PONAD 600 WYBITNYCH OSOBISTOŚCI z 17 KRAJÓW, REPREZENTUJĄCYCH RÓŻNE ŚWIATOPOGLĄDY, ODPOWIEDZIAŁO NA WSTRZĄSAJĄCE WEZWANIA, NADCHODZĄCE Z HISPANSKICH WIEŹNIÓW I OD RODZIN WIEŹNIÓW. WALKI O AMNISTIE DLA HISPANSKICH WIEŹNIÓW W BURGOS ODCZYTAŁ LIST Z KATORGIW EL DUESO. LIST TEN PODPISALI TRZEJ LUDZIE O RÓŻNYCH POGŁADACH POLITYCZNYCH: KATOLIK JULIO CERON, SOCJALISTA ANTONIO AMAT I KOMUNISTA SIMON SANCHEZ-MONTERO. NA STÓL PREZYDIALNY WYŁOŻONO STOSY PODOBNYCH LISTÓW, KTÓRYCH AUTORAMI SĄ WIEŹNIOWIE I ICH RODZINY.

Listy z hiszpańskich więzień

PRZEZ WIĘZIENNE KRATY

Jestem żoną więźnia politycznego. Mąż mój został uwięziony w Burgos i od 15 lat przebywa tam — tylko dlatego, że nie uznał obecnej dyktatury. Za to „przestępstwo” skazany został na karę śmierci, zamienioną później na 30 lat więzienia. Zdrowie jego jest bardzo złe.

Mam 15-letniego syna, który widział ojca tylko przez wielkie kraty. Mogłabym wiele pisać o tym, jak okrutnie są godziny wyczekiwania przed więzieniem, by choć przez kilka minut zobaczyć bliską osobę. Sposób, w jaki jesteśmy traktowani, uraga wszelkim ludzkim pojęciom. Protestować przeciwko temu byłoby równoznaczne z pozbawieniem się możliwości odwiezienia.

M/B (FRANCJA)

CIERPIENIE BEZ ŻALU

Jestem z zawodu szewcem. Urodziłem się w małej wiosce. Aresztowano mnie już drugi raz od zakończenia wojny domowej. Było to w marcu 1944 roku. 19 lat spędziłem w rozmaitych więzieniach. A oto moje oskarżenie: Antonio Gonzales-Medina oskarżony jest o to, że po wyjściu z więzienia w październiku 1941 r., w którym odsiadywał karę za podburzanie do buntu (czytaj: obronę Republiki) nadal utrzymywał stosunki z niektórymi osobami z lewicy, celem zbierania funduszy na rzecz uwięzionych republikanów. Za to 16.III.1945 zostałem skazany na karę śmierci. 5 czerwca tego samego roku, w miesiąc po zakończeniu wojny (zwłótej), karę śmierci zamieniono mi na 30 lat więzienia. Odsiedziałem już 16 lat.

Uwięziono mnie w 6 miesięcy po ślubie. W trzy miesiące później urodziło się dziecko. Do chwili uwięzienia jedynym źródłem naszego utrzymania była moja praca. Zna musiała teraz sprzedawać meble i oddać klucze właścicielowi mieszkania, gdyż nie miała czym opłacić czynszu. Dziecko nie mogło jeść karmić, gdyż musiała 16 godzin dziennie siedzieć z nim. W innym wypadku obydwoje umarliby z głodu.

W 1949 roku żona zachorowała. Jedynie radykalna poprawa sytuacji materialnej mogłaby przywrócić zdrowie. Zmarłam w 1950 roku. Miałam 21 lat, kiedy została sama — dziś liczy 38. Chora i pozbawiona jakiegokolwiek dochodu, poza skromną pensją służącą, zawsze ofiarowuje mi serdeczny i pełen otuchy uśmiech. Przeszła się zawsze do mnie siołochi, w których przeżywałem w więzieniu. Chciała być blisko mnie...

ANTONIO GONZALES-MEDINA

ROZDZIELENI OD 22 LAT

30 marca 1939 r. mój syn Rafael Gomez-Perez został aresztowany we wsi Canjoar. Za działalność w czasie wojny domowej stanął przed sądem wojennym. Oskarżono go o bunt wojskowy. Wyrok brzmiał: karę śmierci. 5 kwietnia 1941 r. karę śmierci zamieniono na 30 lat i 1 dzień więzienia. W 1945 roku skazano go jednak po raz drugi na 30 lat za ucieczkę z więzienia. Od 30 marca 1939 r. syn mój widział ulicę tylko przez 16 dni — wówczas, kiedy udało mu się zbiec z więzienia.

EMILIA PEREZ

80 LAT (CANJOAR)

KONKURS LITERACKO... RODZINNY

ISTNIEJĄ książki tak popularne, że ich bohaterowie stają się dla nas jak gdyby osobistymi ZNAJOMYMI. Interesują nas wszystkie ich PRYWATNE sprawy, radości i smutki, rozwoły i małżeństwa, miłości i rozczarowania.

O to właśnie prywatne sprawy chcemy dziś zapytać naszych Czytelników. Dlatego wybraliśmy spośród tych książkowych „znajomych” dziesięć kobiet i proponujemy, aby nasi Czytelnicy w każdym wypadku dodali „PASUJĄCEGO” do sytuacji MEZCZYŹNIE. Czyli po prostu odpowiedzieli na pytanie: „Jak się nazywał ten...”

A pytanie nasze (a raczej dziesięć pytań) brzmi oto tak:

- 1) ...za którego wyszła za mąż TELIMENA?
- 2) ...z którym wędrowała po Afryce NEL RAWLISON?
- 3) ...od którego uciekła okienkiem WEDWIGA?
- 4) ...którego kochała LATOROSKA?
- 5) ...z którym się zaręczyła OLEŃKA BILLEWICZOWNA?
- 6) ...po którym owdowiła MARYSIENKA i mogła już zostać żoną Sobieskiego?
- 7) ...dla którego porzuciła Wołodyjowskiego KRYŚIA DROHOJOWSKA?
- 8) ...którego nie chciała poślubić IZABELA ŁĘKA?
- 9) ...z którym zdradzała męża JAGUSIA BORYNA?
- 10) ...którego otruli chlebem dla zaspokojenia swoich ambicji BALLADYNA?

Ponieważ odpowiedź na te pytania na pewno nie sprawi nikomu zbyt trudności, prosimy przy każdym nazwisku podać i tytuł książki, z której tę postać znamy.

A teraz wystarczy już tylko wypisać na kartce papieru 10 nazwisk i 10 tytułów książek, wyciąć i dołączyć KUPON KONKURSOWY i przesać razem do naszej redakcji, Gdańsk, Targ Drzewny 3/7, z dopiskiem na kopercie „KONKURS LITERACKO - RODZINNY”.

Na zwycięzców czekają NAGRODY książkowe. A za tym — POWODZENIA!

KUPON KONKURSU LITERACKO - RODZINNEGO

Imię i nazwisko

Adres

PRASA DONOSI

INTERESUJĄ SIĘ NAMI

Ostatni numer „Przeglądu Kulturalnego” przynosi dwie pozycje poświęcone Wybrzeżu:

„Zagospodarowanie turystyczne Wybrzeża” pisał Borys Lange oraz „Nad morzem” — ostatni z cyklu reportaży Aleksandra Małachowskiego „Oś Wsi”. Szczególnie żywo autor interesuje się doświadczeniami i perspektywami naszego przemysłu słoicowego.

Edmund Osmańczyk w tym samym numerze PK udowodnił, że „Historia się już nie powtarza”. Nawet na przykładzie małej Kuby można było w całym dużym świecie zauważyć, jak bardzo przestała się historia powtarzać. Coś wie mówić o wielkich kontynentach, na których przebiega już wspólna wola pokoju wie lu narodów.

Jest jeszcze jeden sprawdzian odmienności naszego czasu, nie znany w przeszłości. To wypieranie się przez Zachód analogii... Zauważyć: mocarstwa zachodnie wypierają się imperializmu, kolonializmu, militarizmu, rewizjonizmu jak diabeł święconej wody. Nawet NRE! Choć to państwo powstało wyłącznie dla utrzymania przy życiu cłałości wszystkich śledm grzechów głównych kapitalizmu, grzechów, którymi chlubiły się „dobre karty” historii w podręcznikach szkolnych tych krajów.

jak ogłupiali do... Akademii Medycznej, lub któregośkolwiek bądź szpitala, żeby z kolei po paru tygodniach przejść na państwową, jak się da, rentę. A niech się tylko znajdzie cywilna osoba, która drugiej cywilnej osobie zwróci uwagę, że „nie tak”, albo (co gorzej), „nie wolno”. Na nie dwie reprodukcje Van Gogha i komplet Shawa za szkłem!

Kto twardszy — dobrze, żeby postuchał także błyskawicznych wywiadów na temat pochodzenia tego przykierownicy, lub tego na no gach, jeśli jeden drugiemu uścisnął w drogę. Te wywiady, kaleczące oczysty język małceonizmami... Święci pańscy. Gdzie się podziały Dni Oświaty i caloroczne czytanie przepięknej własnej i obcej literatury?

Panie inżynierze XI Co się stało z pańskim Aragonem? Właśnie: Dni Oświaty dobiegają końca i od przyszłego tygodnia rozpoczynają się kolejne: „dni oświaty prawidłowego postępowania się jeźdźnią i chodnikiem”, które poprowadzi — z kucnieczności — nasza milicja. Księgarze mogą w nich tak że partycypować, służąc lek turą co powinien pieszy; a co musi kierowca itp.

To będą bardzo pożyteczne dni oświaty. Będzie to niejako zakończenie tych pierwszych, bardzo skądinąd pięknych i potrzebnych. IRENA

AKTUALNOŚCI NR 127

Z książką na ty...



TYDZIEŃ P.C.K.



Hallo, co z tą pogodą? Około 18 maja ocieplenie

W ZWIĄZKU Z POGODĄ I EGZAMINEM - KRÓTKIE ZYCZENIA:



ZAPewNE NA ULICACH MIASTA ZOSTANĄ 18-TEGO ZAINSTALOWANE GRZEJNIKI

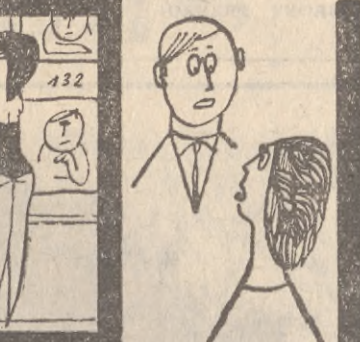
MATURZYŚCI! TRZYMAJCIE SIĘ CIEPKO!



...AKA DZIŚ... ADNA --OGODA!
- DLACZEGO PANI TAK DZIWNIE MÓWI?
- ...ESTEM... EGARYNKA.



SOPOCKA PLAZA PRZYGOTOWUJE NA SEZON T.Z.W. "PRZECIHOVALNIĘ DZIECI"



Piękne „Mazowszanki” czarują Sztokholm.

LUBIĘ stawać przed księgarskimi witrynami. Lubię patrzeć na ludzi, wpatrzonych w książki — a także na wielbiciele książkowych loterii, gdzie

Rozmówienie w książce, zainteresowanie książką w Polsce, systematyczny wzrost książkowych zakupów jest bezsprzecznym sukcesem naszych czasów, świad

od kanonierów — choć sam był winien. Wydaje mi się, że (kulturalnego) pana X, dobrze rozpoznanego „w Biedermierz”, Ludwikach, a nawet

jak ogłupiali do... Akademii Medycznej, lub któregośkolwiek bądź szpitala, żeby z kolei po paru tygodniach przejść na państwową, jak się da, rentę. A niech się tylko znajdzie cywilna osoba, która drugiej cywilnej osobie zwróci uwagę, że „nie tak”, albo (co gorzej), „nie wolno”. Na nie dwie reprodukcje Van Gogha i komplet Shawa za szkłem!

Kto twardszy — dobrze, żeby postuchał także błyskawicznych wywiadów na temat pochodzenia tego przykierownicy, lub tego na no gach, jeśli jeden drugiemu uścisnął w drogę. Te wywiady, kaleczące oczysty język małceonizmami... Święci pańscy. Gdzie się podziały Dni Oświaty i caloroczne czytanie przepięknej własnej i obcej literatury?

Panie inżynierze XI Co się stało z pańskim Aragonem? Właśnie: Dni Oświaty dobiegają końca i od przyszłego tygodnia rozpoczynają się kolejne: „dni oświaty prawidłowego postępowania się jeźdźnią i chodnikiem”, które poprowadzi — z kucnieczności — nasza milicja. Księgarze mogą w nich tak że partycypować, służąc lek turą co powinien pieszy; a co musi kierowca itp.

To będą bardzo pożyteczne dni oświaty. Będzie to niejako zakończenie tych pierwszych, bardzo skądinąd pięknych i potrzebnych. IRENA

Felieton tygodnia

»Kultura« z Van Gogh'em

człowiekiem miotają dwa uczucia: umiłowanie książki i... hazard. A w ogóle przyjemnie, kiedy człowiek ciągnie ku książkom. I przyjemnie, że co roku mamy Dni Oświaty. Tylko przykro, że nierzadko ten z książką pod pachą — tak w Dniach Oświaty, jak przed i jak po — zachowuje się tak, jakby książkom wystarczała sama pachą, głowa zaś do nich była całkowicie zbyteczna.

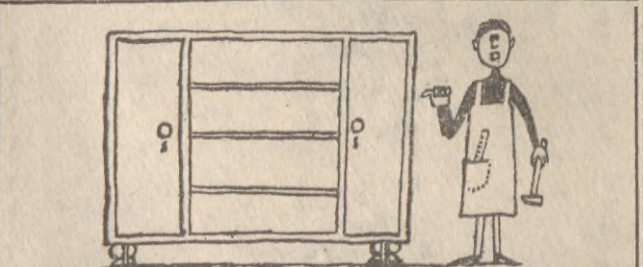
jaki w nas zostawia książka, „praktyczny ślad” — jest stale zbyt nikły.

Kulturalny pan X — inżynier właśnie wczoraj pochłaniał literę, układając mu się w wizję paryskiego, ulicznego, szalonego ruchu. Delektował się nim, przeżywał go i właśnie dziś na ul. Długiej właził (nie wszedł, tylko właził) pod... rower, przy czym głośno i obelżywie klął, jak krapał techna.

Grzegorzach — obowiązują umiejętność chodzenia po ulicach i przez jezdnię, tak jak obowiązują go odpowiedzialny język i także zachowanie. Żeby już było zupełnie łopatologicznie — do dam, że KULTURA (i... OŚWIATA), to nie tylko kopia Van Gogha na ścianie dwa widelce do ryby i Shaw w bibliotece.

Włos dębem staje na głowie, kiedy popatrzymy na nasze miejskie społeczeństwo, kiedy postuchamy rozmów w tramwaju, na ulicy. Kto nie wierzy, niech uplasuje się vis a vis gdańskiego dworca, niech postucha, a głównie niech popatrzy w godzinach tzw. szczytowego ruchu na nasze społeczeństwo.

Na nie barierki z łańcuchami, na nie białe pasy w poprzek jezdni, na nie wysiłki harcerzyków, usiłujących uczyć ludzi chodzenia... Naród, podstawiając się wojeżdżącym, miejskiej i prywatnej komunikacji, pędzi



— Zaden stolarz. Ja jestem bibliotekarz...

Rys. J. F.

PEWEN AKTOR — NAZWIMY GO JOZIO — OPC- WIAŁAŻ MI KIEDYŚ WZRU- SZAJĄCĄ HISTORIĘ, RE- CZAC ZA JEJ AUTEN- TYZM.

OPOWIEŚĆ TELE-JOZIA

WYSTĘPOWAŁEM w te- lewizji w cotygodniowej audycji. Zadanie moje po- legało na wygłoszeniu dość długiego tekstu, którego au- tor był człowiekiem wyso- ce niesumiejącym i dostar- czał mi maszynopis w mo- cie, kiedy było już za późno, aby nauczyć się po- rządnie na pamięć. Cier- piałem strasznie. Mówiłem tekst rozdygotany ze zde- nerwowania głosem, rozpę- tałem myślenie „co tam było dalej, do jasnej cholery?” Improvizowałem, mówiłem bzdury, udawałem, że mam czkawkę, a w przerwach między jedną a drugą au- dycją starałem się znaleźć jakiś ratunek. Wieszanie tekstu na kamerze nie roz- wiązało sytuacji, bo jestem krótkowidzem. Aż nagle — wymyśliłem!

W najbliższą sobotę przy- szedłem do studia w perli- tym humorze. We właści- wym czasie wszedłem na plan i zacząłem swój mono- log. Po dwóch pierwszych zdaniach, których nauczy-łem się znakomicie, przesta-łem używać organów gło- sowych, poprzestając jedynie na poruszaniu wargami. Ge- stykowałem przy tym, u- śmiechałem się i robiłem miny jak gdyby nigdy nie. Po kilku minutach ukloni-łem się, wyszedłem z kadru i wsunąłem przed obiektyw kamery przygotowaną upr- zednio planszę.

PRZEPRAZAMY ZA AWARIĘ DZWIĘKU

Sposób okazał się znako- mity. Niestety, po drugiej audycji przeprowadzonej za pomocą tej metody, telewi- zja odebrała telefon od ja-

kiegoś telewizora, który miał bardzo słaby słuch — a co za tym idzie, umiał odcy- tywać tekst z samego ukła- du warg mówiącego. Tele- widz skarżył się na pewne- go aktora (to znaczy na mnie), że po sensownym po- czątku swego występu ob- rzucił publiczność szeptem nieprzyzwoitych wyzwick co gorza — następujących po sobie bez żadnego ciągu logicznego.

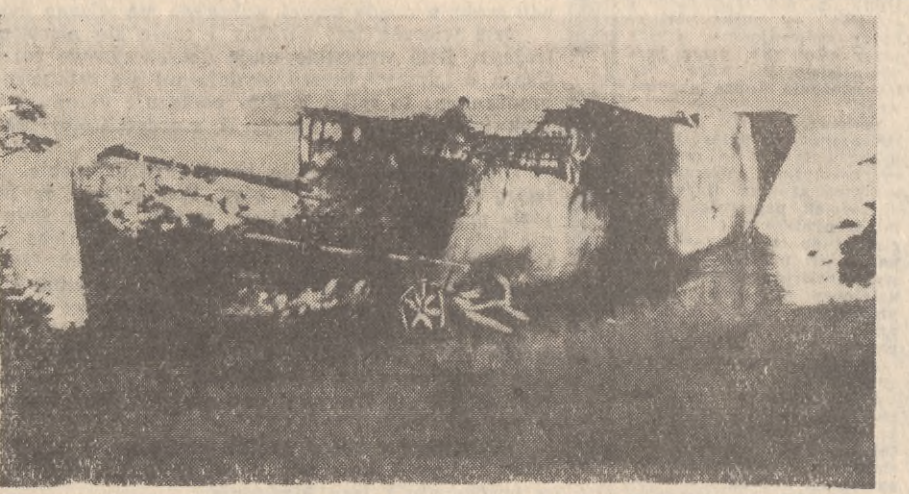
Tego nie przewidziałem. Ale od czego mój nieprze- ciętny spryt? Kolejna audy- cja wyglądała następująco: Umielem pięć pierwszych zdań. Po drugim zdaniu za- częłem robić miny. Wykre- ślałem usta do lewego ucha, prawym ruszałem w górę i w dół, a potem zrobiłem zęza. Następnie zasłoniłem się karteczką.

AWARIA WIZJI PROSIMY NIE REGULOWAĆ ODBIORNIKÓW

I odczytałem tekst z ma- szynopisu. W ciągu kilku następnych audycji doszedłem do ta- kiej wprawy, że kilku wta- jemnicznych kolegów, oglą- dających program w domu, oświadczyło mi: „Robisz to znakomicie. Twoich min nie można odróżnić od praw- dziwych zakłóceń w odbio- rze”.

Kieska przyszła wczoraj. Zaczęłem robić moje zna- komite miny, potem odcy- tałem jak zwykle tekst i wieczorem dowiedziałem się, że całe oszustwo wykryto. Pech chciał, że jednocześnie z moimi minami rozpoczęły się autentyczne zakłócenia, całkowicie znoszące i ko- rygujące moje mistrzowskie pozory.

I wierzyć tu technice... C. W.



Zdjęcie to zostało nadesłane nam z Tasmanii przez mgr Jerzego Małacharkę. Przed- stawia ono obecny wygląd wraku statku „Otogo”. Poprzednie zdjęcie, które reprodu- kowaliśmy w „Dzienniku”, przedstawiało drewniany wrak „Togo”. Podobieństwo było przyczyną tej pomyłki.

tu trybuna MIŁOŚNIKÓW DRODY ŻYCIA

JAK CZYTELNICZY NASI PRZYPOMINAJĄ SOBIE Z ARTYKUŁU ZAMIESZCZONEGO WE WCZORAJSZYM NUMERZE „DIENNIKA” OBCHODZIMY WŁASNI „DNI LASU” — USTANOWIONE W ROKU 1933, A MAJĄCE NA CELU SPOLARYZOWANIE WŚRÓD CAŁEGO SPOŁECZEŃSTWA IDEI UKOCHANIA, POZNANIA I OCHRONIANIA JEDNEGO Z NAJPIĘKNIJSZYCH TWORÓW NATURY, JAKIM JEST LAS.

Z TEGO TEŻ POWODU DZISIEJSZA NASZA „TRYBUNA” (OSTATNIO TRYCHĘ ZANIEDBALISMY TĘ FORMĘ KONTAKTU Z NASZYM CZYTELNIKAMI — HOBBISTAMI — PRZEPRAZAMY) POŚWIĘCAMY LASOWI MATERIAŁY W WIR KOSZCISZ ZEBRANE ZOSTAŁY STARANIEM KOMISJI „DNI LASU” I OCHRONY PRZYRODY PRZY ZARZĄDZIE WOJEWÓDZKIM LIGI OCHRONY PRZYRODY.

CO ZDZIAŁALIŚMY...

NIE trzeba chyba wspominać o tym, jak stary i jak nierozłączny związek z życiem człowieka jest las. Najważniejszy produkt lasu — drewno jest jednym z kłowych surowców dla nowoczesnego przemysłu i na skutek swego wielkiego i wielostronnego zastosowania w wielu krajach stanowi już od pewnego czasu surowiec deficytowy. Zasoby tego surowca, zwłaszcza w krajach najbardziej uprzemysłowionych, szybko maleją — ponieważ wciąż kurczą się obszary leśne.

W Polsce, mimo olbrzymich strat powstałych na skutek działań wojennych, płażowniczej i rabunkowej gospodarki okupanta — zniszczenia wojenne lasów zostały zlikwidowane, a to głównie dzięki ofiarnej pracy leśników. Ogółem powierzchnia lasów w Polsce bezpośrednio po zakończeniu II wojny światowej wynosiła ok. 6 milionów ha, w tym co najmniej

1.000.000 ha zrębów wojennych i płażowin, powstałych na skutek naćmiennych wyrębów w czasie okupacji i spustoszeń wojennych (leśność w tym czasie wynosiła 17 proc.). Powierzchnia lasów Polski przed wojną wynosiła 8,3 milionów ha przy 22 proc. leśności.

Nowe zadania gospodarcze nie ominęły i lasów, stanowiących bazę surowca dla wielu dziedzin gospodarki narodowej i spełniających, prócz tego zadania glebochronne, wodoodporne, klimatyczne i zdrowotne. Narodowe plany gospodarcze ustalały plany dostaw drzewnych dla budownictwa lądowego, wodnego, dla przemysłu szkielekowego, papierniczego i celulozowego, górnictwa — określały plany hodowli (zalesień 69.000 — 80.000 ha rocznie) i ochrony lasu, melioracji leśnych, zagospodarowania rolnego, rybactwego i łowieckiego.

Zalesiono np. po wojnie ok. 1.000.000 ha zrębów wojennych i płażowin. Poprzez likwidację zniszczeń wojennych, a ponadto dzięki zalesieniu w ciągu ubiegłych piętnastu lat ok. 67.400 ha słabych gruntów i nieużytków — leśność naszego kraju wzrosła z 17 proc. w r. 1945 do 24,2 proc. obecnie.

mgr inż. K. ŚWIECIŃSKI

Las jest twoim przyjacielem.
Bądź ty jego przyjacielem także.

Prawie recenzja Film i życie

AKCJE filmu „Baza ludzi umarłych”, obrazująca wywóz drewna z lasów bieszczadzkich, siedliśmy wszyscy z dużym zainteresowaniem. Leśnicy i transportowcy leśni czynili to chyba z zapartym tchem. Byli to wycinek odwarzających wierzchołki kłach, nie samych żyć — nie upiekających, nie lakierowanych, rzeczywiście.

Ale nie tylko w Bieszczadach natknęliśmy się na ciężkie warunki pracy transportu leśnego — wymagające hartu, wytrzymałości i samozaparcia. I w naszym województwie mamy rejon dla turysty i miłośnika przyrody jakże powabne i uroczyste — a dla transportowców, dla kierowców, jego pomocników i ładowniczych — uciążliwe i niebezpieczne. Do takich np. należą nadleśnictwa Ełbląg, Kadyny, Mirachowo, Oliwa czy Chylonia.

Góry, jary, uroczyska, wąwozy pokryte lasem liściastym — dla kierowcy ciężarówki, czy samochodu ciężarowego, wywołującej zrywy i wywozu drewna z lasu, dodatkowy ciężar trud, żużel i wzmożone niebezpieczeństwo. Żużel leśny, tj. wywóz pozyskanego drewna do składnic kolejowych i zakładow przemysłowych, przypada na okres listopad — marzec; właśnie wtedy, gdy drogi leśne są albo rozkiszły, rozmokłe i dla ciężkich ładownych pojazdów prawie niedostępne, albo pokryte grubymi warstwami śniegu, zdolnymi uniemożliwić każdy pojazd.

Przeżyjmy się np. pracy obsady ciężarówki wiozącej ładowną przyczepę dłuższą w Rangurach. Deszcz! Błotnistą

drogą leśną pełną dziur i wybojów. Ciężarówka z trudem holuje 11 ton drewna. W pewnym momencie przyczepa utknęła w gęstej mazi dołu i mimo rozpaczliwych wysiłków kierowcy, nie może się z niej wydobyć. Kierowca, pomocnik i ładowniczy kłną zgodnie i soczyście, ale to sytuacji nie ratuje. Trzeba czekać na pomoc...

Dłatego właśnie pojazdy pracują parami. Po godzinie nadjeżdża ta sama droga drugi „Ursus”, większy i identyczny ładunek. Teraz następuje tzw. „podwóz”. Szczepia się dwa ciężarówki, które wspólnymi siłami usiłują wyciągnąć ugrzęźłą przyczepę. Ale w międzyczasie opony wysiłają pokonać wałęszenia i kola „boksują” w nieskończoność. Trzeba podłożyć łasynę. A czas mija. Godzina za godziną. Ale muszą przecież wyjechać z przekłębego dołu i wyjechać.

Ciężka i ofiarna jest praca transportowców leśnych. Na zmieniającym się stale terenie pracy w lasach często nie ma dlań ani przyzwoitej kwatery, ani kuchenki, a przynajmniej nie przynależącej do przynależności. Stodół w leśniczówce albo u gospodarza w pobliżu wsi, zamiast gorącego posiłku chleb, kiełbasa lub konserwa, zdala od domu i rodziny — to warunki, które transport leśny często i gęsto dyktuje obsadom swych koni mechanicznych.

Ludzie ci w pełni zasługują na nasze uznanie i szacunek. STEFAN ADAMCZEWSKI



Fot. Wł. Nieżywiński

Piękno i tragedia

KTOŻ nie zna prawdziwego, wielkiego, majestatycznego lasu, pełnego szumy młodych drzew, bujnej i różnorodnej roślinności; krzewów, krzewinek, kwiatów, mchów, paproci, a w jesieni liliiowych wrzosiów, nad którymi unoszą się tysiące pszczoł i motyli? Pełno tu dźwięków i szaleństw, w górze i na ziemi toczy się niewidoczne dla oka bujne życie.

Niejedno cudowne przeżycie i niejedno wspomnienie łączy człowieka z lasem. Jego urok i piękno jest źródłem radości i natchnienia dla twórców. Zdałoby się, że nie i niki nie odważyłby się zamieścić piękna widoku.

I nagle wszystko milknie — nie dobywa głosu żaden mieszkaniec lasu, a drzewa przestają szumieć. Jedynie coraz bliższe gęste chmury dymu i ogniste języki ognia liżą łakomie runo i korony drzew. W panice ucieka zwierzęta i ptaki. To jedna z najstraszniejszych tragedii — pożar leśny. Pożar spowodowany często przez człowieka, przez jego niedbalstwo, nieuwagę czy lekceważenie dobra narodowego.

Jakie są, niestety, najczęstsze przyczyny pożarów leśnych? Człowiek — rzucający bezmyślnie niezapalony zapałek, tłący się niedopałek papierosa, rozpalający ognisko w czasie wycieczek do lasu, wypalający na polach podległych chwasty, nieostrożny maszynista kolejowy, czy traktorzysta, prowadzący swoje pojazdy przez tereny zalesione, bez przestrzegania zasad bezpieczeństwa — przeciwpożarowego.

Jeśli kiedyś zobaczysz leśne pogorzelisko — obejduj je ostrożnie, obejrzyj, zapamiętaj i powiedz innym o tym smutnym cmentarzysku, o spalonych krzewach i kwiatkach, pniach wieloletnich drzew — opalonych z wyciągniętymi w niebo opalonymi kikucami gałęzi.

Opowiedz o ujranej tragedii, aby ludzie starali się jej w przyszłości zapobiec. ALFRED BARTOS

Michał Priszwin

BRZOZY

WYBRANE przeze mnie siostrzyce — brzozy nie wielkie są jeszcze — wzrostu człowieka. Rosną obok siebie jak jedno drzewo. Na razie liście ich nie rozwinęły się i na tle nieba widoczna jest cieniutka siatka gałązek tych dwóch splecionych brzozy.

Przez kilka lat z rzędu, w czasie puszczenia brzożowego soku, lubuję się tą wytworną siatką żywych gałązek; obserwuję ile przybyło nowych, wgłębiając się w historię życia samej istoty drzewa — podobnego do państwa, zjednoczonego wspólną potęgą pnia. Wiele cudownego widzę w tych brzożach i często myślę o drzewie, które istnieje przecież niezależnie ode mnie, a często nawet wzbogaca mnie własną duszą.

Dziś wieczór jest chłodny i czuję się nieco rozstrojony. Dziś wszystkie moje dotychczasowe rozmyślenia o „duszy” brzozy wydają mi się estetycznym bredzeniem: to tylko ja sam poetyzuję drzewa i doszukuję się w nich duszy. W rzeczywistości nie ma...

I nagle, przy zupełnie bezchmurnym niebie, na twardą mą coś kapnęło z góry. Pomyślałem, że jakiś ptak przeleciał i podniósł wrodek; ptaka żadnego nie było, a na twarz mą z bezchmurnego nieba znów kapnęło. Wówczas dopiero dostrzegłem, że na brzożę pod którą stałem, tam wysoko utamany był sęczek — i z niego kapłał na mnie brzożowy sok.

Wówczas powróciłem myślą do swych brzozy, wspominając przyjaciela, który w swej ukochanej wiośni Madonnie; kiedy jednak zeszedł się z nią bliżej, rozczarował się i nazwał swe uczucie abstrakcją cięlesnej miłości.

Wiele razy w różny sposób myślałem o tym i dopiero teraz sok brzożowy nadał nowy kierunek mojej przylacie i jego Madonnie.

„Przebieg gdzie miłość, tam „dusza”; wszędzie „dusza”; i u ukochanej i u brzozy”.

Thum. L.



Fot. Wł. Nieżywiński

Każdy ma swego mola...

LAS ma ich wielu. Rekrutują się one spośród nie zliczonych gatunków owadów i grzybów pasożytniczych.

Niektóre owady roślinojercze są np. szczególnie groźne dla lasów sosnowych. Są to: strzygonia choińka, brudnica mniszka, barezotka sosnówka, osnuja gwiazdki. Rozległe lasy sosnowe, obejmujące u nas około 85 proc. powierzchni leśnej, stanowią bogatą bazę paszową dla tych szkodników, sprzyjając im masowemu rozrodu.

Dość wspomnieć, że jedena samica potrafi wydać na świat jednorazowo od kilku do kilkuset dojrzałych ciu szuk potomstwa. Rozwój osobnikowy wymienionych szkodników począwszy od stadium jaj, poprzez gąsienicę, poczwarkę do stadium owada dojrzałego trwa rok. Jedynie osnuja gwiazdki przelegają w ściółce leśnej po zakończeniu żerowania trzy do czterech lat.

Gdyby wszystkie wylęgające się z jajeczek szkodniki mogły bez przeszkód osiągnąć dojrzałość i następnie wydawać swe potomstwo — to ilość żerujących na sosnowym igliwju gąsienic — wzrastałaby z roku na rok na podobieństwo osuwającej się z gór lawiny. Las nie ocalałby się przed ich żarłocznością.

Historia leśnictwa zna szereg takich klęsk: W latach 1911 — 1913 na Mazurach masowy rozród mniszki obył powierzchnię 30 tysięcy hektarów lasów świerkowych. Wyrabano wówczas 7 mln m sześciu drewna. W latach 1922 — 1923 w Polsce w Niemczech strzygonia obiała drzewostany sosnowe na powierzchni 1.200.000 hektarów lasu. Wycięto wówczas 15 mln m sześciu drewna. W latach 1863 — 1872 żer barczatki obył w północnych Niemczech 170 tys. ha lasu.

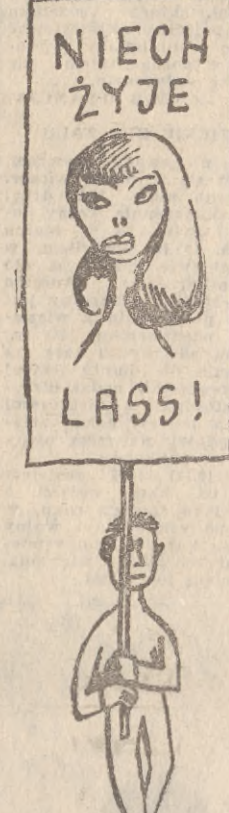
W latach 1942 — 1948 osnuja wystąpiła w północno-zachodniej Polsce na powierzchni 30.000 hektarów drzewostanu, a obecnie zagraża swym żerem lasom na powierzchni 37.000 hektarów.

Niebezpieczeństwo to zmusza leśników do stałej czujności — do bezustannego obserwowania proporcji między szkodnikami lasu a czynnikami hamującymi ich rozwój, jak — przede wszystkim — owadożerne ptaki.

Leśnik pełni rolę jakby lekarza, badającego odporność lasu na rozród szkodników — a drzewa są jego pacjentami. Badanie odbywa się corocznie. Jego wynikiem jest porównanie ilości szkodników w zestawieniu z latami uprzednimi.

Stwierdzenia te dają podstawę do opracowania na najbliższe lata prognozy, do tymczasowego zagrożenia lasu przez owady szkodliwe. Prognoza ta eliminuje ewentualność zaskoczenia i pozwala administracji lasów, w wypadku potrzeby, na zgrumowanie odpowiednich środków chemicznych i technicznych do walki ze szkodnikami, by nie dopuścić do klęsk.

Włodzisław PAWŁOWSKI



wiem czy spałem długo i co mnie obudziło. Może słowiki...

Były ich dookoła ty-

wagi na nic, wesoło, wiosennie świergotały ptaki. Jeden z nich zerwał się i poleciał przez polną

gałązkę. Ona też chciała tylko wypuścić bazię... Podróżnik rosyjski Arseniew, w swojej książce „Dersu Uzala” opowiada o pół dzikim przewodniku syberyjskim, którego oburzyło rzućcie przez Kozaka odpadków mięsa do ogniska.

LEŚNE OBRAZKI

ślące. Rozbrzmiewały wszędzie. W pobliżu: słyszałem pojedyncze ich głosy, ale dalej zlewało się to wszystkich w jeden śpiew. Niektóre ptaki siadały tuż przy mnie i natychmiast rozpoczynały śpiew. Mogłem dosięgnąć je ręką. Chwilami koncert urywał się. Wtedy na zmianę z pobliskiego mokradła, wznosząc się i zamierzając, przewalało się wściekle rechotanie żab. Słowiki zaczynały znów i oba chóry zlewały w zapamiętałą kakofonię. Jesliby też nocy obok mnie radio zagrało niespodziewanie symfonię Beethovena, rzuciłbym się na nie i rozłożył w kawalki.

Niemieński mnie zrozumie.

„Pamiętam dobrze ten pogodny poranek. Głuchodunio działa. Czasem z sykami przelatują poisk. Wysoko na niebie walczyły samoloty. A na ziemi, na młodych brzożkach — nie zwracając u-

lotem falistym, tak jak to robią drobne ptaki. Nagle lot jego urwał się i na ziemię spada bezwładna szmatka. Trafiła na kulę.

Nie wiem, dlaczego o tym wspominać. Może dlatego, że zauważyłem na przednim planie obrazu Niemieńskiego złama

„Czego nie możesz zjeść, zostaw na trawie. Przyleci ptak, będzie miał co podzłobać. Zostaną okruszyny po ptaku — przypiecznie mrówka i też skorzysta”.

Piękny to hold, złożony lasowi, przyrodzie...

Waris



CO, GDZIE I KIEDY w trójmieście

TEATRY

GDANSK — Opera i Filharmonia Bałtycka — „Bal maskowy” g. 18; pon. „Aida” g. 19.
GDANSK — Teatr Wielki — „Królowa przedmieścia” g. 12; pon. nieczynny.
WRZESZCZ — „Miniatura” g. 12; pon. nieczynny.
Ballady o ziołach kogoś — „Pod zielonym jaworem” g. 11; pon. nieczynny.
Sopot — Kameralny — „Hiszpanie w Danii” g. 19; pon. nieczynny.
GDYNIA — Dramatyczny — (ul. Berna 26) — niedz. „Koleś” g. 15.30.
GDYNIA — Muzyczny — niedz. 1. pon. „Księżniczka czardasza” g. 19.
GDANSK — Plac Zebrań Ludowych — Cyrk „Gryf” g. 15, 19; pon. g. 19.

FOTOPLASTIKON — Wrzeszcz — „Francja”.
FOTOPLASTIKON MORSKI — Gdynia — „Cejlon” w kolorze.

KINA

Poranki w dniu 14 bm.
GDANSK — „Kameralne” — „Piotnicy” g. 10, 11, 13.
„Mława” — „Mała w kapieli” g. 11.30.
„Brzydkie kaczkę” — godz. 13.
„Wiśniarz” — zestaw bajek — godz. 15.
„Wrzós” — zestaw bajek g. 10, 11, 12.
„Gedania” — zestaw bajek — g. 11, 12.
WRZESZCZ — „Zniew” — „Balada o burmistrzance” g. 12.
„Bajka” — „Złodzieje” g. 9.30, 10.30.
„Tramwajarz” — „Ja i mój dziadek” g. 11.
NOWY PORT — „1 Maja” — zestaw bajek g. 15.
OLIVA — „Delfin” — „Białe pudło” g. 12.
Sopot — „Bajtyk” — „Pycha” g. 12.
„Korana” — „12” — „Piotnicy” g. 12.
GDYNIA — „Atlantyk” — „Czarodziejskie dźwięki” g. 12.
„Mimoza” — „Cudowna podróż” g. 10, 11, 12.

„Klubowe” — „Przygoda Zuzi” g. 11, 12.
OKSYWIE — „Mewa” — zestaw bajek” g. 15.
CHYLONIA — „Promień” — „Trzy depechy” g. 14.
RUMIA — „Aurora” — „Czarodziejskie dary” g. 14.
ORŁOWO — „Neptun” — „Przy noworocznej choince” g. 13.
OBLUZE — „Młynarz” — „Awanturnik” g. 14.
GRABÓWEK — „Fala” — „Nie-pon” g. 11, 12.30.
PRUSZCZ — „Krakus” — „Le-niwy zajączek”.

GDANSK — „Leningrad” — „Księża dżungli” ang. — od lat 9 g. 10, 12.30, 15.30; „Roméo, Julia i ciemność” — od lat 12 g. 17.45, 20; pon. — „Roméo, Julia i ciemność” — g. 15.30, 17.45, 20.
„Kameralne” — „Matka Joanna od Aniołów” — polski — od lat 16; pon. „Portret Jennie” — USA — od lat 18 g. 15.45, 18, 20.15.
„Zak” — „Cichy Don” III ser. — od lat 16 g. 16, 18, 20; pon. zamknięty pokaz DKF.
„Drukarz” — „Uśmiech nocny” — 17, 18.15; pon. nieczynny.
„Przyjaźń” — „Kolorowe pończochy” — polski — od lat 12 g. 17.30, 20; pon. nieczynny.
„Mława” — „Fortunella” — od lat 16 g. 13.30, 15.45, 18, 20.15; pon. „Czarna Carmen” — USA — od lat 18 (panoram.) — g. 15.45, 18, 20.15.
„Piast” — „Prose za mną” — fr. — od lat 16 g. 14.30, 17, 19.30; pon. „Czarne błyskawice” — USA — od lat 12 g. 17, 19.30.
„Panorama” — „Poznanie” — „Bronia” (panoram.) — USA — od lat 18 g. 13, 15, 19.30; pon. — „Kawaler króla jęności” — fr. (panoram.) — od lat 16 g. 15.45, 18, 20.15.
„Wiśniarz” — „Nieustraszeni” — czeski — od lat 12 — g. 17, 19; pon. nieczynny.
„Wrzós” — „Korsarz Pacyfik” — I ser. — od lat 16 — g. 15.45, 18, 20.15; pon. nieczynny.
„Gedania” — „Śniegi Kliman-dzaro” — USA — od lat 16 g. 14, 16, 18, 20.15; pon. nieczynny.
WRZESZCZ — „Zniew” —

„Czarna Carmen” (panoram.) — USA — od lat 16 g. 13.30, 15.45, 18, 20.15; pon. „Mein Kampf” — szwedzki — od lat 16 g. 15.45, 18, 20.15.
„Bajka” — „Ostrożnie Yeti” — polski — od lat 16 g. 13.30, 15.45, 18, 20; pon. „Towarzysze broni” — fr. — od lat 12 g. 9.15, 11.30, 13.45, 16, 18.15, 20.30.
„Tramwajarz” — „Kłopoty z miłością” — NRD — od lat 14 godz. 15.45, 18, 20.15; pon. nieczynny.
„Zawiasa” — „Szukam ojca” — radz. — od lat 12 g. 15, 17, 19; pon. nieczynny.
NOWY PORT — „1 Maja” — „Kroki w mgłę” — ang. — od lat 18; pon. „U progu życia” — szwedzki — od lat 18 — g. 16, 18, 20.
OLIVA — „Delfin” — „Dama kameliowa” — USA — od lat 16 — g. 13.45, 16, 18.15, 20.30; pon. — „Kłopoty z miłością” — NRD — od lat 14 g. 15.45, 18, 20.15.

GDYNIA — „Warszawa” — „Księża dżungli” — ang. — od lat 9 g. 10, 12.30, 15.45, 18, 20.15; pon. „Porucznik Jazdy” — radz. — od lat 16 g. 15.45, 18, 20.15.
„Atlantyk” — „Babette idzie na wolność” — fr. — od lat 12 g. 13.45, 16, 18.15, 20.30; pon. „Jęwey króla morza” — radz. — od lat 16, 18, 20.
„Gopłana” — „Róże dla prokuratora” — NRD — od lat 16 godz. 10, 12.30, 15.30, 17.45, 20; pon. nieczynny.
„Mimoza” — „Dzieje miłości” — fr. — od lat 16 g. 15.45, 18, 20.15; pon. nieczynny.
„Klubowe” — „Szatan z siódmej klasy” — polski — od lat 10 — g. 13, 20.15; pon. nieczynny.
OKSYWIE — „Mewa” — „Niezłomny zdrajca” — franc. — od lat 18 g. 19.30; pon. nieczynny.
GRABÓWEK — „Fala” — „Marsya i krasnoludki” — polski — od lat 7 g. 16; „De-cyzja” — pol. — od lat 18 g. 18, 20.30; pon. „Bunt kapłana” — czeski — od lat 16 g. 16, 18.15, 20.30.
ORŁOWO — „Neptun” — „Historia współczesna” — polski — od lat 16 g. 16, 18.15, 20.30; pon. „Paryski wiozeczka” — fr. — od lat 16 g. 18, 20.
OBLUZE — „Młynarz” — „Niewinni czarodzieje” — polski — od lat 16 g. 16, 18, 20; pon. „Malańka” — bułg. — od lat 14 — g. 18, 20.
RUMIA — „Aurora” — „Bitwa pod piramidami” — radz. — od lat 12 g. 15.45, 18, 20.15; pon. „Oddajcie mi dziecko” — NRD — od lat 14 g. 18, 20.15.

CHYLONIA — „Promień” — „Noc posłubna” — polski — od lat 16; pon. „Zakochała się dziewczyna” — radz. — od lat 14 g. 15, 18, 20.
Sopot — „Bałtyk” — „Tajem-nice sztru” — rum. — od lat 16 g. 13.15, 15.30, 17.45, 20; pon. „Gorączka w El-Pao” — franc. — meks. — od lat 18 g. 15.30, 17.45, 20.
„Polonia” — „Mein Kampf” — szwedzki — od lat 16 g. 13.15, 15.30, 17.45, 20; pon. g. 15.30, 17.45, 20.
PRUSZCZ — „Krakus” — „Szklana góra” — polski — od lat 16; pon. nieczynny.

WYSTAWY

Muzeum Archeologiczne w Gdańsku ul. Mariacka 25/26 — wystawa pt. „Pradzieje Pomorza” — czynna codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt — od 10 — 15; w niedzielę od 10 — 18.
Muzeum Pomorskie w Gdańsku — czynne codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt — od 10 — 15 w niedzielę od 10 — 18.
CBWA w Sopocie — wystawa: „Łańsk i Gdynia w fotografii Bolesława i Edmunda Zdanowiczów oraz malarstwa Jerzego Skrebeca.”
CBWA w Gdyni, ul. Świętojańska — wystawa fotografii Benedykta Jerzego Dorysa.

DYŻURY APTEK

GDANSK — apt. nr 72, ulica Stalowa 3, WRZESZCZ — apt. nr 69, ul. Mickiewicza 26/30 — apt. nr 66, ul. Modzelewskiego 10, Sopot — apt. nr 12, ulica 20 Października 791, GDYNIA — apt. nr 54, ul. 22 Lipca 42, OBŁUZE — apt. nr 63, ul. Bed-narska 11, ORŁOWO — apt. nr 20, ul. Boh. Stalingradu 66, NO-
WY PORT — apt. nr 4, ul. Oliw-ska 83.

Ostry dyżur w zakresie chirur-gii i chorób wewnętrznych pełni w niedzielę Szpital Wojewódzki w Gdańsku; w pon. — II Klinika Chorób Wewn. z I Kliniką Chirurg. AMG.

W RADIO

na dzień 14 maja 1961 r.
NIEDZIELA
AUDYCJE LOKALNE:
 9.00 — Stylizowana polska muzyka, 9.20 — Magazyn dla

wiel. 10.20 — „Szkoła, dom, dzie-ci”, 11.00 — Magazyn artystycz-ny, 11.20 — Polska muzyka roz-rywkowa, 12.10 — „Kochankowie róży wiatrów” — kolejny odc. pow. St. Fleszarowej — Muskat, 13.40 — Muzyka rozryw-kowa, 20.00 — Serwis rybacki, 20.02 — „Pijawka”, 21.25 — Z-boisk i stadionów, 22.40 — Fe-
lietion Bałtyzara.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI:

6.03 — Muzyka poranna, 8.36 — Przegląd prasy, 8.45 — „Ra-diopromień”, 8.55 — Chwila muzyki, 9.40 — Barwne melo-die, 9.50 — Rozmaitości muzy-czne, 10.40 — Słuchamy muzy-ki ludowej, 10.55 — Transmis-ja ze startu honorowego XI etapu Wyścigu Pokoju Karłow-e, 12.10 — Poranek symfo-niczny w wyk. Orkiestry Sym-fonicznej w Minneapolis i w Dallas, 13.00 — Transmisja z trasy XI etapu Wyścigu Po-koju, 13.05 — Chwila muzyki, 13.10 — „Kronika Polaków” — dźwięk, mag. histor., 13.30 — Transmisja z trasy XI etapu Wyścigu Pokoju, 13.35 — Egzotyczne melodie gra orkiestra Les Baxtera, 13.50 — Konce-tyczny, 14.30 — Transmisja z trasy XI etapu Wyścigu Poko-ju, 14.35 — d.c. koncertu ży-czeń, 15.00 — Transmisja z trasy XI etapu Wyścigu Pokoju, 15.05 — Słuchowisko dla dzieci, 15.50 — Muzyka rozrywkowa, 16.00 — Transmisja z trasy XI etapu Wyścigu Pokoju, 16.05 — Gra Orkiestra Francka Chacka-fielda, 16.20 — Transmisja z zakończenia XI etapu Wyścigu Pokoju, 17.10 — Muzyka tanecz-na, 17.25 — Wiadomości, 17.30 — Korespondencja z zagranicy, 17.40 — „Podwieczorek przez mi-kołone” — z kawiarni „Stolica” w Warszawie, 20.30 — Równa piasek, 20.40 — Lucjan Ky-dryński, 21.00 — Stan pogody i dziennik wieczorny, 21.17 — Wiadomości sportowe i wyni-ki „Toto i Lotka”, 22.45 — Koncert estradowy czechosło-wackiej muzyki rozrywkowej tanecznej, 22.00 — Tysiąc tak-tów rytmu — gra Wrocławski Kwintet Rytmiczny Pol. Radia, 22.20 — Ogólnopolskie wiadomo-ści sportowe oraz sprawozdanie i oficjalne wyniki XI etapu Wy-
ścigu Pokoju, 22.50 — Rytm i

piosenka, 23.50 — Ostatnie wie-
domości.
 na dzień 15 maja 1961 r.
PONIEDZIAŁEK
AUDYCJE LOKALNE:
 6.10 — Dzień dobry, 8.36 — Mu-zyka operowa, 9.05 — „Mała czarna u pani Zofii”, 17.25 — „To-
 też określamy jako kulturę”,
 18.00 — Przegląd aktualności
 Wybrzeża, 18.18 — Chwila muzy-ki jazzowej, 18.30 — Rep. aktu-
 alny, 19.50 — „Czwarta zmiana”
 koncert rozrywkowy, 20.30 —
 Almanach morski, 20.50 — Ser-
 wis rybacki, 21.40 — Albumik
 z festiwalu studenckiego, 21.53 —
 Muzyka, 22.05 — List z Poz-
 nania.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI:

5.36 — Muzyka poranna, 6.50 — Gimnastyka, 7.00 — Muzyka poranna, 7.15 — „Błękitna szta-feta”, 7.40 — Przegląd prasy, 9.20 — Międzynarodowy Uniwer-sytet Radiowy, 9.40 — Chwila muzyki, 9.45 — Fala 56, 10.00 — Gra orkiestra wojskowa garni-
 zonu miasta Poznania, 10.20 —
 „W Jezioranach”, 10.50 — Mu-
 za symfoniczna, 11.15 — Prze-
 gląd muzyczny tygodnia, 11.25 —
 Chwila muzyki, 11.45 — Trans-
 misja ze startu honorowego
 XII etapu Wyścigu Pokoju, 12.15 —
 Chwila muzyki, 12.30 — Trans-
 misja z trasy XII etapu Wyścigu
 Pokoju, 12.35 — Pieśni ludo-
 we z Chełmskiego, 12.45 —
 Radiowy kurs nauki jęz. fran-cuskiego, 13.00 — Transmisja
 z trasy XII etapu Wyścigu Po-
 koju, 13.05 — „Wiosna kwia-
 tów w operze”, 13.30 — Trans-
 misja z trasy XII etapu Wyścigu
 Pokoju, 13.40 — Na muzycznej
 pięciolinii, 14.20 — „Nasze spra-
 wy powszednie”, 14.30 — Trans-
 misja z trasy XII etapu Wyścig
 Pokoju, 14.35 — Na muzycz-
 nej pięciolinii, 14.45 — Zjazd
 w obronę kultury”, 15.00 —
 Transmisja z trasy XII etapu
 Wyścigu Pokoju, 15.10 — Kon-
 cert solistów, 15.30 — Transmis-
 ja z trasy XII etapu Wyścigu
 Pokoju, 15.35 — Dla dzieci ga-
 ny Kurier Warszawski, 15.00 —
 Tele-Echo, 16.30 — Dziennik,
 16.55 — Porozmawiamy, 20.15 —
 Eureka, 20.50 — Fragmenty
 z poematu Juliusza Słowackie-
 go „Beniowski”, 21.55 — Ostat-
 nie wiadomości, 22.00 — Omó-
 wienie programu.

Wiadomości, 19.05 — Chwila mu-
 zyki, 19.10 — Złoty Kodaly: 2
 ballady chóralne, 21.00 — Z kra-
 ju i ze świata, 21.10 — Kroni-
 ka sportowa oraz sprawozd. i
 oficjalne wyniki XII etapu
 Wyścigu Pokoju, 22.15 — „Lek-
 kie rozczarowanie” fragm. pow.
 „Niewinni” Herm. Brocha,
 22.45 — Nowości Polskiego Wy-
 dawnictwa Muzycznego, 23.15 —
 Muz. taneczna, 23.50 — Ostat-
 nie wiadomości.



NIEDZIELA — 14.V.61 r.

13.35 — Neptun, 13.40 — Na spacer w Aleje — reportaż (ak-tualny w wypadku pogody),
 14.15 — PKF, 14.30 — Teatrzyk
 dla przedszkolaków, 15.00 —
 Niewinni, 15.10 — Wyraży-
 Wspomnienia o gwiazdach,
 16.30 — Sprawozdanie z między-
 państwowego meczu piłki noż-
 nej — CSRS — Szkocja, 16.15 —
 Disneyland, 16.05 — Wyraży-
 obce — 17.00 —
 „Człowiek bez jutra” film fa-
 bularny prod. włoskiej, 22.15 —
 Reportaż filmowy z Wyścigu
 Pokoju z Pragi, 22.25 — Wiado-
 mości sportowe, 22.40 — Omó-
 wienie programu.

PONIEDZIAŁEK — 15.V.61 r.

16.25 — Neptun, 16.30 — XIV
 Kolarski Wyścig Pokoju spra-
 wozdanie z zakończenia XII
 etapu na trasie Tabor Brno,
 17.35 — Gdańsk Tele-Tygodnik,
 18.00 — Poniedziałkowe roz-
 mowy, 18.15 — Program dla dzie-
 ci, 18.25 — Młodzieżowa Kroni-
 ka Filmowa, 18.45 — Telewizyj-
 ny Kurier Warszawski, 19.00 —
 Tele-Echo, 19.30 — Dziennik,
 19.55 — Porozmawiamy, 20.15 —
 Eureka, 20.50 — Fragmenty
 z poematu Juliusza Słowackie-
 go „Beniowski”, 21.55 — Ostat-
 nie wiadomości, 22.00 — Omó-
 wienie programu.

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Handlu Odzieżą — Hurtownia w Malborku, ul. Kościuszk 44, zaprasza P. T. Odbiorców na

GIEŁDĘ

urządzoną w sali Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Malborku, plac Słowiański 5, I p. — w czasie od 15 do 25 maja 1961 r.

Niezależnie od giełdy w Malborku czynna jest również giełda artykułów konfekcyjnych, dziewiarskich i północznych w gmachu własnym WPHO w Gdańsku, ul. Łąkowa 39/44 do 30.V. 61 r.

2270-K

Zarząd Portu Gdańsk zatrudni od zaraz

— 3 inżynierów mechaników z praktyką,
 — ślusarzy, elektryków po szkole zawodo-
 wej, operatorów sprzętu zmechanizowa-
 nego — wymagane prawo jazdy.
 — kierowców samochodowych z II kate-
 gorii prawa jazdy.
 — strażników przemysłowych i straža-
 ków p-pożarowych — wymagane ukoń-
 czone 7 klas szkoły podstawowej.
 Wynagrodzenie według układu zbiorowego.
 Zgłoszenia przyjmuje dział kadr Zarządu
 Portu Gdańsk — Nowy Port, ul. Oliwska 35,
 pokój nr 5. 2275-K

PRZETARGI I LICYTACJE

Zarząd Spółdzielni pracy „Dobrobyt” w Wej-
 herowie, ul. Sobieskiego nr 243 ogłasza przetarg
 nieograniczony na wykonanie z materiału wy-
 konawcy remontu kapitalnego instalacji elek-
 trycznej w obiekcie tartaku w szczególności
 kapitalnego remontu instalacji siłowej i oświe-
 tleniowej, instalacji uzaziemiałeniowej oraz remontu
 kapitalnego instalacji oświetlenia zewnętrznego.
 W przetargu mogą brać udział przedsiębior-
 stwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.
 Dokumentację wraz ze ślepyimi kosztorysami
 sa do wglądu w dziale technicznym spółdzielni
 w godzinach od 10 do 13.
 Termin wykonania robót określa się do dnia
 24 czerwca 1961 roku.
 Oferty z napisem „Przetarg TJ/V/61” należy
 składać w sekretariacie spółdzielni do dnia 25
 maja 1961 roku.
 Komisynie otwarcie ofert nastąpi w dniu 29
 maja 1961 roku o godz. 10 w biurze spółdzielni.
 Zarząd spółdzielni zastrzega sobie prawo do-
 wolnego wyboru oferenta bądź uznania, że prze-
 targ nie dał wyniku. 2291-K

Centrala Handlu Zagranicznego „Baltona” w
 Gdyni, ul. Pułaskiego nr 6 ogłasza nieogranic-
 zony przetarg na roboty malarskie i przełoże-
 nie płyt chodnikowych w budynku przy ul. Pu-
 laskiego nr 6.
 W przetargu mogą brać udział przedsiębior-
 stwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.
 Kosztorysy ślepe można otrzymać w dziale
 administracyjno — inwestycyjnym — pokój 10
 na V piętrze.
 Oferty należy składać do dnia 25 maja br.
 Otwarcie ofert nastąpi w dniu 26 maja o go-
 dzinie 10. 2287-K

OGŁOSZENIA DROBNE

SPRZEDAŻ
 „JUNAKA” 7000 km rok
 prod. 1960 sprzedam —
 Wrzeszcz, ul. Słowackiego
 43 (warsztat samochodowy)
 od godz. 15 — 20. G-50475

PARASOLE
 POKRYWA
 NAPRAWIA
 GUSTAW NOWAK
 Gdańsk — Wrzeszcz, Sien-
 kiewicza 6 tel. 414-79
 G-50295

Dyrekcja DH
„DELIKATESY”
 w Gdyni
zawiadamia
 P. T. Klientów
 że w sklepie przy ul.
 Władysława IV wprowad-
 zono sprzedaż mięsa w
 pełnym asortymencie.
 49293-G

ZAGŁOWKĘ typ BM —
 sprzedam. — Wiadomo-
 ści: Gdańsk — Stogi, ul. Kacze-
 ców (pompa). G-50363

SAMOCHOŁ ciężarowy —
 marki „Bedford” okazje-
 nie sprzedam. Oliva, ul.
 Grunwaldzka 580 m. 3. G-50404

WAPNO, cegły, żwiru, szał-
 ki, cement, suprem, siat-
 ki ogrodzeniowe, hodowla
 ne, linoleum oraz duży
 wybór wyrobów drobnej
 wytwórczości poleca skład
 Grunwaldzka 43 Gdańsk —
 Wrzeszcz, tel. 415-22. G-50435

BMW 340 stan dobry okazy-
 jnie sprzedam. Gd. —
 Siedlce, Szara 10/5 (niedzie-
 la) od 9-12. G-50461

RESTAURACJE w Między-
 zdrojach okazje sprzedam.
 Gdańsk — Gdynia, tel.
 63-57. G-49278

50 ZIELONONÓZEK, jed-
 noroczne tanio sprzedam.
 Obłuz, ul. Kuśnierska 48a.
 G-49282

MOTOR NSU 250 przód te-
 leskopy tanio sprzedam.
 Gdynia, 22 Lipca 11 m. 3.
 G-49287

WSK 125 stan dobry —
 sprzedam. Gdańsk — Skar-
 powa 116/2. G-50481

U W A G A! posiadacze Inwentarza żywego
SPOŁDZIELCZE ZAKŁADY MLECZARSKIE
 w Gdańsku — Wrzeszcz, ul. Grunwaldzka 135
 zawiadamiają, że w związku ze wzmoczoną produk-
 cją wyrobów mleczarskich
POSIADAJĄ W SPRZEDAŻY
WYSOKOWARTOŚCIOWĄ SERWATKĘ
 nadającą się na karmę.
 Cena serwatki = 0,03 zł za ltr.
 Odbiorcom większych ilości oferujemy 50% pobieranej ser-
 watki bezpłatnie. 2288-K

NIERUCHOMOŚCI

DOMKI jednorodzinne, —
 działki budowlane, ogrod-
 nicze poleca Biuro Krol,
 Rumia, Starowiejska 43.
 G-49168

KUPNO

MASZYNY dziewiarskie —
 polskie, japońskie lub
 inną dobrą kupię. Dzwon-
 ić 524-06. G-50365

LOKALE

POKOJE wygodnego po-
 zukuje blisko morza —
 chętnie z tarasem i widokiem
 na morze. Warszawa
 22, Pługa 3, Borowiec-
 ka. K-2084

ŁADNY pokój, używal-
 ność, wygod zamienię na
 podobne samodzielne do-
 plac. Tel. 65-84. G-49288

ZAMIENIĘ 2 pokoje, uży-
 walność, wygod zamienię
 na podobne samodzielne do-
 plac. Tel. 65-84. G-49288

ZAMIENIĘ pokój z kuch-
 nią n.b. na dwa pokoje
 z kuchnią samodzielną, —
 Gdańsk, Rybaki Dolne 1/14
 od godz. 16 — 18. G-50446

BYTOM: 3 pokoje słońce
 nie, kuchnia, telefon i p.
 w centrum miasta zamienię
 na podobne samodzielne do-
 plac. Zgłoszenia tel. 520-64
 Sopot. G-50537

FLBLAG: Olkuska 25 —
 4 pokoje możliwość hodo-
 wli zamienię na małe tró-
 miasto. G-1932

PRZYJME na mieszkanie
 za opiekę i utrzymanie
 (jestem chore) może być
 mieszkanie. Oferty „Dzień-
 nik Bałtycki” Gdańsk —
 pod „50533”. G-50533

PRACA

CEGLIENIA zmechanizowa-
 ną poszukuje majstra.
 Oferty do Cegielni „Zapo-
 le” Gąsawo, p-ta Buk-
 wald, pow. Olsztyn. P-2083

PRACOWNICY POSZUKIWANI

Spawacza autogenicznego wykwalifikowanego z
 uprawnieniami, monterów urządzeń chłodzi-
 nych wysoko kwalifikowanych przyjmie natych-
 miast Przedsiębiorstwo Urządzeń Chłodniczych
 i Chemicznych „Mostostal” we Wrocławiu —
 Grupa Montażowa Gdańsk I. Reflektujemy na
 pracowników kwalifikowanych z długoletnią
 praktyką w budownictwie. Praca akordowa.
 Wynagrodzenie wg układu zbiorowego pracy
 w budownictwie. Zgłaszać się w Gdańsku w
 Zakładach Mięsnych — ul. Grobla Angielska,
 w kierownictwie grupy montażowej „Mosto-<

Jeśli chcesz zdobyć zawód który zapewni ci pracę w przemyśle spożywczym...

Zbliża się koniec roku szkolnego. Wielu uczniów nie potrafi sprecyzować dokładnie swoich zamiarów i planów, nie orientując się zresztą w możliwościach dalszej nauki. Zastanawiających się nad wyborem zawodu informujemy o istniejącym na Wybrzeżu **TECHNIKUM PRZEMYSŁU SPOŻYWCZEGO** (Gdańsk, ul. Lastadja 2). Jest to szkoła, w której w Polsce jest zaledwie kilka, z tym, że każda ma inne wydziały specjalistyczne. Nauka w technikum trwa 5 lat, absolwenci mają prawo wstępu na wyższe uczelnie.

Gdańskie technikum posiada wydziały: technologii mięsnej, technologii piekarnictwa oraz mikrobiologii przemysłowej. Na wydziale technologii mięsnej uczniowie zdobywają umiejętności przetwórstwa mięsnego i mają zapewnioną pracę w rzeźniach i fabrykach konserw na stanowiskach techników. Technologia piekarnictwa przygotowuje do fachu technologa, którego zawsze chętnie zatrudniają zakłady piekarnicze w całym kraju. Bardzo ciekawym działem jest mikrobiologia przemysłowa. Absolwenci tej dziedziny do tej pory niemal zupełnie u nas nie popularnej, również znajdują pracę w coraz bardziej rozwijającym się przemyśle spożywczym.

Żeby zaś nie być gołosłownym przytoczymy kilka danych liczbowych uzyskanych z Wydziału Zatrudnienia Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej. Otóż w najbliższych latach tylko przemysł spożywczy naszego województwa ma zatrudnić 377 techników artykułów spożywczych (w tej liczbie ukrywała się technicy technologii mięsnej oraz technologii piekarnictwa). A tymczasem gdańskie technikum przemysłowe obsługuje wszystkie województwa północne — szczecińskie, koszalińskie, gdańskie, olsztyńskie i białostockie. Zważywszy więc podobne zapotrzebowanie innych województw przed dyrekcją i gromadzącymi techników, którzy stoją poważnie przed zadaniem, które nie dziwnego, że szkoła z roku na rok coraz szerzej otwiera swoje podwoje.

Obok technikum, dysponującym doskonale zagospodarowanym internatem istnieje 3-letnia Zasadnicza Szkoła Przemysłu Spożywczego z wydziałami: masarskim (dla chłopów), piekarskim — ciastkarskim, przetwórstwa owocowo-warzywnego oraz laboranta chemicznego. Utworzenie tych klas zostało podjęte w ramach stałego zapotrzebowania na wykwalifikowanych pracowników w przemyśle spożywczym. Ukończenie szkoły daje dyplom czeladnika.

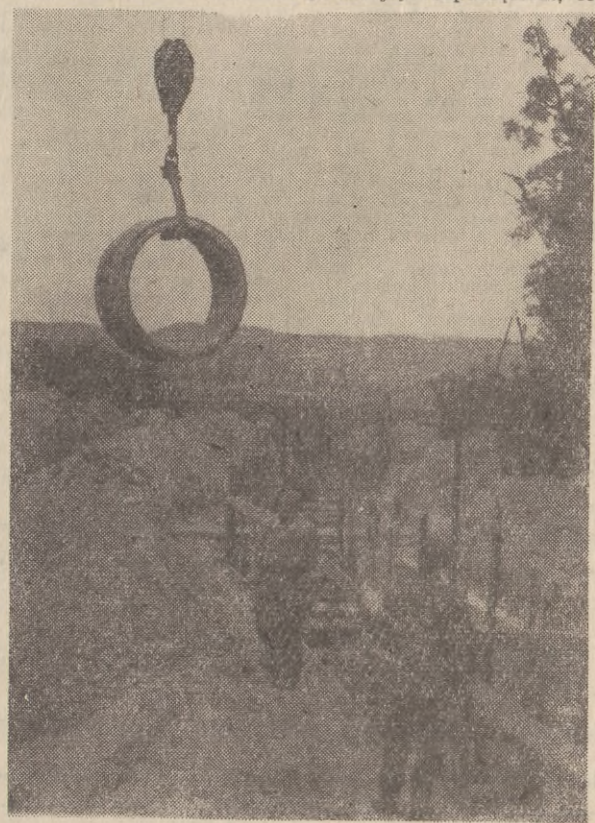
W najbliższej pięcioletniej perspektywie naszego województwa zatrudni 115 cukerników, 353 piekarzy, 400 masarzy oraz 335 absol-

wentów wydziału przetwórstwa owocowo-warzywnego.

Uczniowie Zasadniczej Szkoły Przemysłu Spożywczego uczą się 3 dni w szkole, a 3 dni praktykują w różnych zakładach. Za praktykę otrzymują wynagrodzenie od 150 do 450 zł miesięcznie w zależności od klasy.

A więc, jak z powyższego wynika, szkoła ta jest jedną z atrakcyjniejszych szkół Gdańska i niewątpliwie zainteresuje młodzież.

(E.)



Dla widzów od lat sześciu do stu

Dzisiejszej niedzieli o godzinie 11 w siedzibie Teatru „Miniatura” w Wrzeszczu przy ul. Grunwaldzkiej zostanie wystawione uroczyste „Ballady”, na które składają się: „Ballada o złotym kogucie” i „Pod zielonym jałowcem”. Oba te widowiska przeplatane piosenkami i tańcami, barwne i pełne bańno wago wdzianka potrafią zainteresować nie tylko dzieci, ale i **DOROSŁYCH**.

Dorośli widzowie znajdą w teatrze iaktowym wartości, które dzieci odczuwają, ale których nie potrafią świadomie wyłowić: subtelności, ironię, szczerą ludową piekno piosenek i tańców regionalnych i in.

Na nowej pięknej trasie

Obok budowy nowych mieszkaniowych dzielnic w trójmieście, obok rosnących nowych zakładów przemysłowych, nieprzerwanie trwają prace przy jednej z największych w Polsce i największej w woj. gdańskim „ziemnej inwestycji” — drugiej, pięknej trasie, mającej w przyszłości nie jako podwójnie zwiast Gdańsk z Gdynią.

Skończy się wreszcie nieprzystojny tłok na dwukierunkowej jezdni, tak zdewastowanej na odcinku między Sopotem i Wrzeszczem, że pękają resory; zmniejszy się niebezpieczeństwo wypadków.

Wielomilionowa inwestycja nastawiona nie tylko przed jej rozpoczęciem, lecz

dzeń. Nie dość: wymagała nawet przetrucia tysięcy metrów kubicznych ziemi z jednego miejsca na drugie, by podnieść poziom terenu pod przyszłą jezdnię. Wymagała przetrucia czterech ciągów kabli elektrycznych, położenia nowego gazociąg, przełożenia na długości ok. 1.200 m linii telefonicznej bez przerwy w ruchu telekomunikacyjnym itp.

Każdy z nas pojmując ogrom prac przy budowie dróg, ale mało kto wie, że zwykły metr bieżący wykonania pod kanał burzowy wymaga przetrucia 6 — 8 m sześciu ziemi. Warto to sobie przemnożyć przez długość tego 2.900-metrowego odcinka.

To, co czytelnicy widzą na zdjęciu, to nie wizja przyszłości, choć tak to wygląda. To właśnie setki telefonicznych kabli. Przekładanie ich na nowo nie należy do najłatwiejszych prac.

Teraz proszę spojrzeć na kolejne zdjęcie ze snyczaczem: tak się przygotowuje koryta pod przyszłą, nową jezdnię o 9-metrowej szerokości. Potem nawiezie się tu 15-centymetrową warstwę żwiru, potem ułoży betonową podbudowę grubości 20 cm, a dopiero na to przydzie właściwa, trwała, asfal-

to — betonowa nawierzchnia. Jak wygląda betonowa podbudowa przedstawia państwo następne zdjęcie. To sam zdjęcie prezentuje też „ścisł” na starej, dwukierunkowej jezdni. Już niedługo ta ciasnota przestanie istnieć.

WRESZCIE, by do reszty ucieńczy zmotoryzowaną bractwo komunikacji, że w r. 1962 WPRD wykona kolejny odcinek „rasy między ulicą Miedzaną i Wojska Polskiego, (wykonawcą czekają nowe wyburzenia), że w r. 1963 wreszcie położona zostanie nowa nawierzchnia na starej jezdni, że obok WPRD prace nad budową trasy (między Oliwą i Sopotem) prowadzi, z równymi trudnościami, Gdańskie Przedsiębiorstwo Robot Drogowych.

Więc bądźmy dobrej myśli. Już niedługo, jak widać, między Gdańskiem a Gdynią będzie na jezdniach przestronniej. Będzie mniej wypadków, mniej podniecenia w mglistych dniach i oślepianiu reflektorami nocą. Po pro-

Taaaki kiermasz

Drodzy nasi czytelnicy i radiosłuchacze! Przygotowaliśmy się do naszego dzisiejszego spotkania na Targu Drzewnym przed gdańskim Domem Prasy, jak tylko można najlepiej. Lecz z drżeniem skłopotanych serc organizatorów spoglądać będziemy na niebo. Czy będzie słońce? Bo tylko pod tym warunkiem spotkanie nasze dojdzie do skutku. Deszcz, ze względu na wysoką wartość wielu tysięcy książek, jakie stawiamy do Waszej dyspozycji — mógłby się dla nich okazać katastrofą. Dlatego jeżeli będzie padać — spotkanie nasze automatycznie przekładamy na 4 czerwca br.

Wprowadzić ojcowie Gdańska przydzielili nam większą ilość słonecznej pogody, lecz sami wiecie, jak to jest z dystrybucją. A słońce potrzebne jest także, jako oprawa m. in. do kilkudziesięciu atrakcyjnych, bardzo poszukiwanych tytułów, jakie Dom Książki specjalnie wyszperał na dzisiejszy kiermasz. Zresztą o tym, czy się spotkamy definitywnie, dowiecie się z gdańskiego radia, dzisiaj w niedzielę rano.

Gościnne występy w operach „Aida” i „Tosca”

W następnym tygodniu na scenie Opery będziemy gościć szereg solistów. W poniedziałkowej „Aidzie” usłyszymy zawsze gorąco przyjmowanego artystę Opery Wrocławskiej Stanisława Romańskiego — jako Radamego. W partii Amneris usłyszymy znakomitą śpiewaczkę rumuńską solistkę Opery Bukareszteńskiej Zenaide Pally.

We wtorek 16 bm. w operze „Tosca” Puccini’ego, Scarpia śpiewać będzie Jerzy Kulesza, artysta Opery Warszawskiej.



Migawki WYBRZEŻA

Labędź wylądował na Targu Węglowym

W ub. tygodniu opublikowaliśmy migawkę na temat skandalicznej kradzieży labędzia z sąsiedztwa kawiarenki na wyspie w Gdańsku. Po dwóch dniach zgłosił się do nas czytelnik, p. Leon Woźny i stwierdził, że w nocy z 6 na 7 bm. widział labędzia na Targu Węglowym. Złapał go jakiś mężczyzna... Tyle czytelnik.

Wiadomość tę potwierdziła dyrekcja Zoo, do której — jak się okazuje — ostatecznie labędź wrócił. Ptak, niestety po kilku godzinach padł. Przeprowadzono sekcję, która wykazała, że labędź padł z wyćnięcia.

Alę przy okazji wyszło na jaw, że padły labędzie nie był tym skradzionym, ale dzikim, który dziwnym trafem znalazł się w śródmieściu Gdańska. Tak więc sprawa oswo-

Labędź wylądował na Targu Węglowym

jonego, skradzionego przez wandalę labędzia z Raduni pozostaje nadal aktualna... E.

Są ludzie i ludziska

Nie ma dnia, żeby do redakcji nie przyniósł ktoś, znalezionej na ulicy, w tramwaju czy po ciagu drobiazgu, a nawet pieniędzy. Świadczy to nie tylko o uczciwości ale i uczynności. Zdarzają się jednak przykre wyjątki.

Oto kilka dni temu, w jednym z gdańskich kiosków „Ruchu” ktoś zostawił klucze. Kioskier, nie namyślając się długo wyrzucił zgubę na ulicę. Podniósł ją przechodzień i od dał do kiosku. Za chwilę znów kioskier klucze wyrzucił.

„Dzięki uczynności przy padkowego obserwatora klucze znalazły się ostatecznie w naszym „kąciku rozłagmionych” i czekają na właściciela.

(ad)



MIATO szczerze

CO SIĘ STAŁO ZE STYLOWYMI POŃCZOGAMI?

Ostatnio nasz dział jest niemal ustawicznie alarmowany przez kobiety. Zwracają one do nas ze skargą na handel i prośbą o wyjaśnienie powodu nagłego zniknięcia pończoch stylowych w cenie 60 do 100 zł ze sklepów uspołeczniowych w trójmieście. Początkowo usilowaliśmy tłumaczyć to chwilowym niedopatrzeniem czy niedbalstwem kierownictwa poszczególnych sklepów. Kiedy jednak telefonów było coraz więcej i uskazywano nam konkretne sklepy w Gdańsku, Wrzeszczu i Sopocie, nawet te brzożowe, w których poza tanimi, bo w cenie 20 do 24 zł, lecz bardzo nieefekownymi i nietrwałymi pończochami nie było innych, udaliśmy się na mały rajd.

Zarzuć czytelników pod adresem naszych handlowców potwierdziły się, z tą tylko różnicą, że np. w CDT we Wrzeszczu poza wspomnianymi już bardzo tanimi pończochami są w sprzedaży nylonowe zagraniczne w cenie 120 zł w „Galluzie” zaś poza nylonami są również i to nawet do wyboru, bo w ładnym, odcieniu ciemno — beżowym i czarnym, tak bardzo poszukiwane zimę pończochy elastyczne „Helanko”. Podobna sytuacja jest w sklepach gdańskich i sopockich.

Pytania zaś o stylony bez szwa, najczęściej wywołują u ekspedientek uśmiech politowania i lekkie wzruszenie ramion. Obrzydliwy już im ciagle odpowiedź: „nie ma, nie wiemy kiedy będą, nie wiemy dlaczego nie ma”.

A przecież był już okres, kiedy naprawdę nie można było narzekać na brak pończoch: zakłady produkujące uwzględniały już nie tylko kolory i wymiary, ale podążając w ślad za ostatnią modą zaczęły nawet produkować pończochy bez szwów.

Tymczasem okazało się, że nasz handel to ciągle nie spodzianki, krótko mówiąc czarna magia. No bo i jak to nagle zniknięcie pończoch inaczej wytłumaczyć? Dali-bóg nie wiemy.

A przecież dla kobiety pończochy są niezbędnym elementem stroju. Zwłaszcza, że tegoroczna wczesna wiosna spowodowała do zre-

zygnowania z ciężkiego ubrania i ubrania. Nic więc dziwnego, że kobiety podniosły larum skoro najpiękniejszy kostium, czy płaszcz, najładniejsze pantofelki i kape-lusz stracą na wroku jeśli noga nie będzie obłożona w pończoszkę — mgiełkę do niedawna jeszcze tak łatwo dostępną, a obecnie zupełnie nieosiągalną.

Mamy nadzieję, że uwag! nasze dotrą do świadomości handlowców, szczególnie mę-żczyzn — powiedzmy szczerze — wrażliwych na strój kobiety i w najbliższym czasie otrzymamy nie tylko wyjaśnienie obecnej sytuacji, lecz póki w sklepach zapelnia się poszukiwaniymi pończochami.

Spotkania z literatami

„Zgaduj-zgadula” i inne imprezy

W GDAŃSKU: wielka impreza artystyczna Miejskiego Komitetu Obchodu „Dni Oświaty, Książki i Prasy” w niedzielę o godz. 17 na placu Zebrań Ludowych. W niedzielę i poniedziałek o godz. 18 spotkania z autorami w klubie „Światowid” (ul. Heweliusza). W niedzielę — z Bogusławem Sujkowskiem, a w poniedziałek — z Aliną i Czesławem Centkiewiczami.

W GDYNI: W niedzielę o godz. 18 w Klubie Międzynarodowej Prasy i Książki wystąpi miedzy innymi zespół recytatorski z WDTL. W programie impreza literacka „Zgaduj — Zgadula” opracowana przez mgr Eugenię Kochanowską.

W poniedziałek o godz. 19 w tymże klubie spotkanie z literatami radzieckimi: Eugeniuszem Winokurem i Feliksem Kuźniecowa.

O tym warto wiedzieć

W KLUBIE „KLEKS” W niedzielę o godz. 13 spotkanie z literatami radzieckimi, a o godz. 16 koncert p. n. „Od melodii do melodii”.

OKRĘT-MUZEUM „BURZA”

„czytany” już jest w basenie nr 1 portu gdańskiego, prezentując wystawę pt. „Z dzieł Floty polskiej”. Muzeum czynne jest codziennie, z wyjątkiem poniedziałków, w godz. 10-17.

Czosnkowa afera zakończona

„Sad Wojewódzki uznał winę wszystkich oskarżonych i wymierzył im następujące kary — czytamy w wyroku. Potem następuje lista 11 winnych przestępstwa w czosnkowej aferze: Wacław Gosk — skazany na 10 lat więzienia i 100 tys. zł grzywny. Kary po 7 lat więzienia i grzywny od 30 — 50 tys. zł otrzymali: Bohdan Łuczaj, Stanisław Śmiał, Józef Socha i Paweł Gronau. Pozostałych zasądzono na kary więzienia od 4 — 5 lat, obciążając dodatkowo grzywnami pieniężnymi 20 — 30 tys. zł.

Prokuratura Wojewódzka zapowiedziała rewizję.

Sprawa czosnkowa — w skrócie — wyglądała tak: w listopadzie 1955 roku przestępstwa grupa fikcyjnie sprzedając 78.840 kg czosnku zagarnęła, na szkodę Eksportu, Zakł. Ogrodniczego w Gdańsku. W wyniku szachrajskich porozumień Łuczaj ze Śmiałem wystawili rachunek na 78.840 kg czosnku „dla Zakładu Ogrodniczego w Gdańsku”. Towar wprawdzie nie przyszedł, zapłać jednak uiszczone, wciągając te podatki na konto „towarów w drodze”. Ponieważ jednak towar nie przychodził nadal, zarządzono spisanie go w koszty na konto „różnicy cen”.

Oczywiście — wystawiało się fikcyjne dowody zakupu, rozchodu, odbioru, fałszowano podpisy itp. Efektem tego „trudu” stał się lup 1.125.835 zł. ale to był dopiero efekt pierwszy. Efekt drugi była rozprawa sądowa, na której winni „zarobili” od 4 do 10 lat więzienia, nie licząc grzywn.